

## DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWO-WYCHOWAWCZA ZGROMADZENIA SIÓSTR POSŁANNICZEK MARYI OD NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA W LATACH 1874—1908

### 1 Wprowadzenie

Szkolnictwo, oświata i wychowanie w Polsce w drugiej połowie XIX w. kształtowały się odmiennie w poszczególnych zaborach, w zależności od polityki rządów zaborczych.

Podstawowym warunkiem upowszechniania oświaty była rozbudowa szkolnictwa początkowego. W różnych zaborach rozwój i stan szkolnictwa był różny. W zaborze pruskim obowiązujące ustawodawstwo ogólnopaństwowe stwarzało gęstą sieć szkół elementarnych. Jakkolwiek, po usunięciu z nich języka polskiego, szkolnictwo to nastawione było głównie na germanizację, to jednak likwidowało ono analfabetyzm. Galicja jako część Austro-Węgier korzystała z szerokiej autonomii, także w zakresie szkolnictwa. W szkołach obowiązywał język polski.

Najgorzej przedstawiała się sytuacja w Królestwie Polskim. Rządy carskie świadomie i celowo utrudniały rozwój szkolnictwa, a nawet wręcz je hamowały. W 1879 r. liczba publicznych szkół elementarnych w Królestwie Polskim wynosiła 9.210, a w roku 1895 spadła do 3.409<sup>1</sup>. Liczba analfabetów była zastraszająca. Oficjalna statystyka z 1862 r. wykazała ich 90,7%, w 1897 r. — 69,5%<sup>2</sup>. Na początku XX w. rządowe szkoły elementarne w Królestwie Polskim obejmowały nauczaniem zaledwie 17,9% dzieci w wieku szkolnym (8—14 lat)<sup>3</sup>.

Szkolnictwo polskie pozostawało pod hamującym wpływem

<sup>1</sup> J. Dobrzański, *Szkolnictwo i działalność oświatowa*, w: *Historia Polski*, t. 3 cz. 1, Warszawa 1963 s. 798.

<sup>2</sup> J. Dobrzański, *dz. cyt.*, s. 793; H. Brodowska, *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego po 1864 r. Pozytywizm warszawski*, w: *Historia Polski*, t. 3 cz. 1, Warszawa 1963 s. 431.

<sup>3</sup> R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864—1914*, Lublin 1982 s. 32.

reakcyjnego systemu wychowania. Nauczyciele rządowi byli ślepych narzędziem caratu w jego polityce wynaradawiania młodzieży<sup>4</sup>. Rodzice, niechętnie ustosunkowani do treści i metod nauczania w szkole carskiej, nie posyłały do niej dzieci.

Antynarodowa polityka oświatowa caratu spowodowała samoobronę społeczeństwa polskiego w postaci oświaty tajnej, w której znaczny udział miały honorackie zgromadzenia zakonne ukryte.

Pierwszym zgromadzeniem zakonnym życia ukrytego, powstałym z inicjatywy Honorata Koźmińskiego i pod jego kierunkiem, było Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa, zwane w skrócie siostrami posłanniczkami. Zgromadzenie to powstało w Zakrocymiu, a za datę jego zawiązku przyjmuje się dzień 2 lutego 1874 r. Początek zgromadzeniu dały trzy nauczycielki: Józefa Chudzyńska, Bogusława Arndt i Antonina Szumska. Przełożoną Zgromadzenia — z wyboru o. Honorata — została Józefa Chudzyńska (1838—1914). Kierowała ona Zgromadzeniem jako matka generalna prawie 37 lat, czyli do końca 1910 r.<sup>5</sup>

Według pierwotnych ustaw opracowanych przez o. Honorata, głównym zadaniem sióstr posłanniczek działających w ukryciu, było wychowanie oraz nauczanie dzieci i starszych dziewcząt. Zadania te miały być realizowane przez obejmowanie szkół, szkółek, ochron, pracowni, internatów oraz przez przygotowanie dzieci do sakramentów świętych<sup>6</sup>. Od początku istnienia Zgromadzenie podjęło zadania nakreślone przez ustawy. Były one bardzo skromne, jak wspomina Józefa Chudzyńska: „Zebrałyśmy kilkanaście dziewczynek, córek obywateli i mieszczan i te uczyłyśmy w domu prywatnym w Zakrocymiu, a Siostra nasza Antonina Szumska pracowała w szkole w tymże mieście, miała w niej przeszło 100 dzieci”<sup>7</sup>.

W 1875 r. pierwsze siostry posłanniczki przeniosły się do Warszawy, za radą swego Założyciela, by szukać w dużym mieście większych możliwości rozwoju i szerszych kontaktów ze środowiskiem. W Zakrocymiu zaś pozostała tylko s. Antonina Szumska, pracując nadal w szkole miejskiej. W tym czasie wspólnota liczyła sześć sióstr<sup>8</sup>. W Warszawie zamieszkały siostry w wynajętym lokalu przy ul. Podwale. Chudzyńska jako nauczycielka wyrobiła sobie pozwolenie władz oświatowych na prowadzenie stancji dla

<sup>4</sup> Tamże, s. 31.

<sup>5</sup> ASCR v. 38, Ancillae Sacri Cordis Jesu, Résumé historique de l'Institut des Soeurs Servantes du Sacré Coeur de Jésus de Varsovie, 15 Octobre 1925 a. p. 1; AWP V J. Chudzyńska, *Pamiętnik*, Warszawa 1907 s. 17—18 (rps).

<sup>6</sup> AWP V J. Chudzyńska, *Pamiętnik*, s. 32.

<sup>7</sup> Tamże, s. 18.

<sup>8</sup> Tamże, s. 21, 32; ASCR, v. 38, Résumé historique, p. 1.

panienek uczęszczających do gimnazjów i pensji prywatnych, aby tym sposobem mieć wpływ na wychowanie młodych osób<sup>9</sup>.

W 1879 r. Zgromadzenie posłanniczek, liczące 14 sióstr i cztery domy w wynajętych lokalach, podjęło starania o uzyskanie aprobaty Stolicy Apostolskiej<sup>10</sup>. Dzięki pośrednictwu nuncjusza papieskiego w Paryżu, arcybiskupa Włodzimierza Czackiego, późniejszego kardynała, udało się współzałożycielce Zgromadzenia, Józefie Chudzyńskiej, uzyskać w 1880 r. dekret pochwalny<sup>11</sup>.

W tym czasie przebywała w Paryżu hrabianka Cecylia Plater-Zyberk<sup>12</sup>. Wiedząc o tym, że w stolicy Francji istnieje zgromadzenie zakonne ukryte, którego członkowie noszą świeckie suknie, czyniła starania, aby taką formę życia zakonnego przenieść do własnego kraju. Próby te skończyły się jednak niepowodzeniem, o czym wiedział abp W. Czacki. Skorzystał on zatem z krótkiego pobytu m. Chudzyńskiej w Paryżu, aby zapoznać hrabiankę z założycielką tego typu Zgromadzenia, istniejącego już od pięciu lat w Królestwie Polskim. Spotkanie to miało miejsce w grudniu 1879 r. i stało się początkiem stałej współpracy.

Już w Paryżu podjęto wspólny program działania, po czym m. Chudzyńska udała się do Rzymu w celu załatwienia spraw

<sup>9</sup> AWP V J. Chudzyńska, *Pamiętnik*, s. 22.

<sup>10</sup> ASCR v. 38, Résumé historique, p. 2; AWP V Księga naszych zmarłych (1879—1923) s. 34.

<sup>11</sup> AWP II C s. 30; *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego, cz. 5. Pisma o zakonnym życiu ukrytym*. Przygotował do wydania G. Bartoszewski, Warszawa 1988 s. 59—60. J. Dominik, *Czacki Włodzimierz, w: Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979 kol. 747—748; AWP V Księga naszych zmarłych, s. 34.

<sup>12</sup> Hrabianka Cecylia Plater-Zyberk urodziła się 8 maja 1853 r. w Passach koło Błonia pod Warszawą jako córka Kazimierza i Ludwiki z Borewiczów, ich ósme dziecko. Majątek Passy nabył jej ojciec na rok przed urodzeniem się Cecylii, dokąd przeniósł się z Kurlandii, aby wychować dzieci w środowisku polskim o tradycjach narodowych. Cecylia, po ukończeniu pensji u Sióstr Sacré-Coeur w Poznaniu, wróciła do rodzinnego majątku Szlosberg (Schlossberg) koło Iłukszty, gdzie otworzyła szkółkę dla dzieci służby folwarcznej, w której sama była nauczycielką. Zajmowała się też losem sierot uratowanych z rosyjskich „prijutów” (przytułków cerkiewnych). Ponad trzydziścioro takich dzieci miała pod swoją opieką, opłacając ich pobyt w rodzinach wieśniaczych lub mieszczzańskich. Po śmierci ojca (25.01.1876), będąc w Paryżu, poznała m. Józefę Chudzyńską w końcu 1879 r., a w roku następnym wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek i na stałe związała się z Warszawą, gdzie pracowała do końca życia. Zmarła 6 stycznia 1920 r. w Warszawie, pochowana w grobie rodzinnym na Powązkach. Por.: S. Konarski, *Platerowie*, w: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, t. 4, Buenos Aires — Paryż 1967 s. 82; B. Załuski, *Cecylia Plater-Zyberkówna. Życie i działalność wychowawczo-społeczna. (W dziesiątą rocznicę śmierci)*, Warszawa 1930 s. 7—8; AWP V Księga naszych zmarłych, s. 78—79; T. Górski, *Plater-Zyberk Cecylia*, w: PSB t. 26 s. 693—694.

związanych z aprobatą Zgromadzenia. A Cecylia Plater-Zyberk — w myśl wspólnie ułożonego planu — pozostała w Paryżu przez kilka miesięcy, aby przygotować się na nauczycielkę zawodu. Uczęszczała do szkoły rzemiosł, gdzie uczyła się haftu, kroju sukien, wyrobu sztucznych kwiatów i malarstwa na drewnie<sup>13</sup>. W 1880 r. powróciła do Warszawy i zaraz udała się do m. Józefy Chudzyńskiej. Dom główny Zgromadzenia wraz z nowicjatem mieścił się przy ul. Długiej w wynajętym lokalu jako fabryka sztucznych kwiatów. Cecylia — osoba wyższej sfery — nie mogła tam zamieszkać, gdyż zwracałoby to uwagę otoczenia i budziło domysły, wzięła więc sobie do towarzystwa starszą osobę, hrabinę Grabowską, zamieszkała z nią w wynajętym odpowiednim lokalu i zajęła się trzema młodymi nauczycielkami, pragnącymi dopełnić swego wykształcenia. W taki sposób odbyła okres formacji zakonnej zapoczątkowany postulatem w dniu 15 maja 1880 r., a następnie nowicjatem rozpoczętym dnia 8 grudnia tegoż roku<sup>14</sup>. Odtąd Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek weszło w nowy etap rozwoju, dzięki funduszom wniesionym przez hrabiankę, jak również dzięki jej arystokratycznemu pochodzeniu.

Według pierwotnych zamierzeń o. Honorata, Zgromadzenie posłanniczek miało zastąpić skasowane w 1864 r. felicyjanki i przejąć ich funkcje oświatowo-wychowawcze w społeczeństwie polskim, działając w ukryciu<sup>15</sup>. Nie było to zadanie łatwe, z uwagi na represyjną działalność władz carskich, skierowaną szczególnie — z jednej strony przeciwko życiu zakonnemu, z drugiej zaś przeciwko wszelkim inicjatywom społecznym mającym na celu edukację narodową Polaków.

W tym miejscu chcemy zaprezentować działalność Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, powołanego wyłącznie do pracy oświatowo-edukacyjnej i wychowawczej, mającego znaczny udział w nielegalnej walce z rusyfikacją polskiego narodu. Działalność ta przypada na okres rządów generał-gubernatora Osipa Hurki (1883—1894) i kuratora naukowego Aleksandra Apuchtina (1879—1897), za których walka z językiem polskim osiągnęła największe nasilenie. Wszelkie próby nielegalnej nauki w języku polskim tropione były z całą zaciekłością. Nawet za odezwanie się w języku ojczystym na terenie szkoły karano surowo młodzież<sup>16</sup>.

Jak trudna była w tym okresie sama działalność, którą podjęły

<sup>13</sup> AWP V Księga naszych zmarłych s. 82; B. Załuski, dz. cyt., s. 11.

<sup>14</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 82—83.

<sup>15</sup> AWP V J. Chudzyńska, *Pamiętnik*, s. 31—32.

<sup>16</sup> S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795—1918*, Warszawa 1968 s. 301—302; W. Korotyński, *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906.

siostry posłanniczki, tak też trudne są badania tej działalności z powodu braku źródeł. Ponieważ była to działalność podwójnie zakazana (jako zakonna i jako oświatowa), tym samym musiała być bardziej zakonspirowana. Stąd też wiele problemów pozostaje nie wyjaśnionych i nadal ukrytych przed badaczem.

Artykuł oparty został przeważnie na źródłach rękopiśmiennych zachowanych w Archiwum Kongregacji Zakonów w Rzymie, w Archiwum Wicepostulatora Procesu Kanonizacyjnego o. Honorata Koźmińskiego w Warszawie, w Archiwum Diecezjalnym w Lublinie oraz w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego. Ponadto, w Stołecznej Składnicy Akt Szkolnych w Piasecznie k. Warszawy zachowały się dokumenty dotyczące dwóch szkół własnych Zgromadzenia, prowadzonych w Warszawie i w Chyliczkach k. Piaseczna. Ramy chronologiczne artykułu zamykają dwie daty: 1874 i 1908. Pierwsza z nich jest datą powstania Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, druga zaś zamyka pierwszy etap jego rozwoju. W tym okresie zgromadzenia ukryte pozostawały pod zarządem ich założyciela, o. Honorata Koźmińskiego, a w końcu 1908 r. przeszły pod zarząd episkopatu Królestwa, na podstawie decyzji Stolicy Apostolskiej<sup>17</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek, w skład którego wchodziły przeważnie nauczycielki z zawodu, według danych z dnia 1 stycznia 1909 r. prowadziło 14 zakładów oświatowo-wychowawczych, w tym 5 własnych (3 we własnych domach, a 2 w wynajętych) i 9 założonych i utrzymywanych przez osoby świeckie. W omawianym okresie Zgromadzenie zrezygnowało z pracy w trzech zakładach mniejszych, by powiększyć liczbę sióstr w placówkach ważniejszych<sup>18</sup>.

Siostry posłanniczki każdego roku wychowywały albo kształciły na kursach jednorocznych 1.370 dzieci w wieku od 5 do 8 lat w ochronkach Zgromadzenia lub w szkołach dla dzieci. Ponadto, w instytucie dla panienek, w czterech szkołach elementarnych i w dwóch szkołach krawieckich kształciło się 775 dziewcząt rocznie, w tym 720 eksternistek i 55 internistek. Były to dziewczęta w wieku od 8 do 17 lat. Dla młodych panien powyżej lat 17 Zgromadzenie prowadziło dwie szkoły gospodarcze i cztery seminaria dla nauczycielek i asystentek. Były to kursy wyższe, na których rocznie kształciło się 476 uczennic, w tym 316 eksternistek i 160 internistek. Łącznie posłanniczki wychowywały i kształciły rocznie ponad 2.600 dzieci i dziewcząt.

<sup>17</sup> Dekret Stolicy Apostolskiej z 05.04.1908; AWP II A t. 21, cz. 1 nr 13, List o. Honorata Koźmińskiego do zgromadzeń zakonnych z 01.05.1908.

<sup>18</sup> ASCR v. 38, Rapport sur l'état du personnel, l'état matériel, financier et disciplinaire de l'Institut à vœux simples des Messagères du Sacré Coeur (1880—1908), s. 10—11 p. 36.

Oprócz tego, na prośbę księży proboszczów, każdego roku codziennie w ciągu dwóch miesięcy siostry pomagały w katechizacji dzieci i przygotowywały je do pierwszej spowiedzi i Komunii św. W trzech parafiach warszawskich każdego roku uczyły około 1.500 dzieci, a w siedmiu parafiach na prowincji około 1.600 dzieci<sup>19</sup>.

Wspólnota sióstr posłanniczek — według stanu z dnia 1 stycznia 1909 r. — liczyła 93 osoby, w tym po profesji wieczystej — 41, po profesji czasowej — 36, nowicjuszek — 8 i postulantek — 8<sup>20</sup>. Zgromadzenie zatrudniało we własnych zakładach większość sióstr a także osoby świeckie, najczęściej były wychowanki<sup>21</sup>. Brak własnego personelu uzupełniano w ochronkach i szkołach osobami świeckimi; siostry posłanniczki pełniły wówczas funkcje kierownicze. Typowym przykładem była ochrona fundacji fabrykantów Geyerów w Łodzi, która liczyła około 500 dzieci, a prowadziły ją tylko dwie siostry posłanniczki, oczywiście przy współpracy ze świeckimi<sup>22</sup>. Oprócz tego przygotowywały każdego roku do pierwszej Komunii świętej dzieci, „które liczyły się na tysiące”<sup>23</sup>.

Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek, podobnie zresztą jak i inne honorackie zgromadzenia ukryte, w omawianym okresie nie miało osobowości prawnej. Dlatego też nie mogło nabywać majątków stałych, ani otwierać oficjalnie zakładów dobroczynnych. Stąd też instytucje o charakterze społecznym legalizowano na nazwiska sióstr, mających wymagane kwalifikacje zawodowe i zabezpieczenie materialne. Instytucje te były znane społeczeństwu jako inicjatywy prywatne, a nie zakonne. Dotychczas trudno ustalić z całą pewnością, które instytucje oświatowo-wychowawcze w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, aż do roku 1908, były inicjowane przez siostry posłanniczki, z powodu braku imiennych spisów członkiń tej wspólnoty zakonnej. Zachowała się tylko księga sióstr zmarłych w latach 1879—1923 i na tej podstawie udało się poznać nazwiska kilku sióstr, znanych działaczek oświatowo-wychowawczych, jak hrabianka Cecylia Plater-Zyberk, Józefa Chudzyńska, Stefania Marciszewska, Zofia Wołowska i inne.

## 2 Szkoły średnie

Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek w interesującym nas okresie prowadziło cztery szkoły średnie, w tym trzy własne i jedną

<sup>19</sup> Tamże, s. 17 p. 87.

<sup>20</sup> Tamże, s. 10—11 p. 36.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> AWP V, Księga naszych zmarłych, s. 67.

<sup>23</sup> Tamże.

założoną i utrzymywaną przez osoby świeckie. Z trzech własnych szkół Zgromadzenia jedna była ogólnokształcąca i dwie zawodowe (przemysłowo-rzemieślnicza i gospodarcza). Szkoła założona przez osoby świeckie, którą siostry objęły i prowadziły, była również zawodowa — gospodarcza.

W 1880 r. m. Józefa Chudzyńska wspólnie z hrabianką Cecylią Plater-Zyberk, za radą Jana Papłońskiego, znanego pedagoga, dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, zdecydowały się na założenie w Warszawie Zakładu Naukowo-Rękodzielniczego dla dziewcząt. Hrabianka ofiarowała na ten cel własny fundusz dziedziczny w wysokości 90.000 rubli<sup>24</sup>. Będąc w tym czasie nowicjuską Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, nabyła od Jakuba Zaleskiego prawem kupna część nieruchomości w Warszawie, położonej przy ul. Pięknej i Kruczej, za cenę 18.717 rubli srebrem. Akt kupna-sprzedaży wraz z przepisaniem prawa własności na nazwisko kupującej — hrabianki Cecylii Plater-Zyberk — spisany został 13/25 lutego 1881 r.<sup>25</sup>

Na nabytej posesji przy ul. Pięknej w Warszawie już w 1882 r. wzniesiony został budynek o dwóch piętrach, według projektu architekta Władysława Hirszla, z przeznaczeniem na szkołę. Jak podano w dokumentach złożonych w Kongregacji Zakonów w Rzymie, we wzniesionym budynku „powstał nowicjat, założyliśmy szkołę, kursy elementarne i prace ręczne dla młodych dziewcząt”<sup>26</sup>. Tymczasem na podstawie pozwolenia generał-gubernatora Piotra Alberyńskiego<sup>27</sup>, hrabianka C. Plater-Zyberk otworzyła Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy dla ubogich dziewcząt, unikając świadomie nazwy „szkoła”, szczególnie drażliwej dla zaburcy.

Uroczyste otwarcie zakładu, połączone z poświęceniem budynku przez administratora archidiecezji warszawskiej, ks. Antoniego Sotkiewicza, odbyło się dn. 31 stycznia 1883 r., po czym rozpoczęto naukę z 52 uczennicami „z klasy niezamożnej”<sup>28</sup>. Według pierwotnych zamierzeń założycielki zakład miał „kształcić dziewczęta klasy niezamożnej odpowiednio do tych potrzeb, aby unikając balastu wiedzy dla nich zbyticznej, a kosztownej w nabyciu, uczciwie na życie zapracować umiały i ugruntowane były w zasadach moralności i religii”<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> ASCR v. 38, Rapport, p. 43; AWP V Księga naszych zmarłych, s. 83.

<sup>25</sup> SSAS Nieruchomości Towarzystwa Oświatowego im. Cecylii Plater-Zyberkówny, Akta rejestralne (za lata 1881—1926), Wypis z aktu nr 191.

<sup>26</sup> ASCR v. 38, Résumé historique, s. 2.

<sup>27</sup> D. Nolkén-Koral, *Zaczęto się od nauki rzemiosł, w: Szkoła Cecylii Plater-Zyberkówny 1883—1944*, Warszawa 1987 s. 38.

<sup>28</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 83.

<sup>29</sup> Cyt. za: D. Nolkén-Koral, *Zaczęto się*, s. 34.

Program nauczania przyjęła hrabianka od zakładu robót kobiecych w Jakobsztacie, prowadzonego przez filantropijne Stowarzyszenie Pamięń, z trzema godzinami języka rosyjskiego tygodniowo, zamiast pięciu czy sześciu obowiązujących w innych zakładach tego typu w Królestwie Polskim. Program formacji, opracowany i wybrany przez założycielkę zakładu, został zatwierdzony przez władze carskie.

W pierwszym numerze tygodnika „Bluszcz” z r. 1883 ukazał się artykuł omawiający dokładnie program Zakładu Przemysłowo-Rękodzielniczego w Warszawie przy ul. Pięknej. Wiadomo, stąd, że szkoła przyjmowała uczennice od 11 roku życia, zarówno pensjonarki, jak i przychodnie. Nauka i całkowite utrzymanie w zakładzie wynosiło 175 rs, a uczennice przychodnie płaciły 3 rs miesięcznie z dopłatą oddzielną 3 rs w razie pobierania nauki kroju sukien. Zajęcia w zakładzie trwały od godziny 8.30 do 17.00, z godzinną przerwą o 12.00. Okres szkolenia obejmował trzy kursy. Na każdym z nich uczennice do południa pobierały naukę robót ręcznych, zaczynając od prostszych, do bardziej wykwalifikowanych na kursach drugim i trzecim. Dodatkowo uczyły się rysunku, kaligrafii, działań arytmetycznych, zaczynając od najprostszych do ułamków i procentów włącznie. Na kursach wyższych uczyły się rysunku geometrycznego, rysunków wzorów wykupłych i ozdób architektonicznych, a także korespondencji handlowej. Po południu na wszystkich trzech kursach odbywała się nauka obranego rzemiosła: szycie i krój białej bielizny, krawiectwo sukien i okryć, szewstwo damskie i dziecięce, koronkarstwo, malowanie na drewnie, porcelanie i tkaninach oraz inne rzemiosła przystępne dla kobiet. Z kursu niższego na wyższy uczennice mogły przechodzić na podstawie złożonego egzaminu. Po ukończeniu szkoły wymagany był egzamin i tylko wtedy zakład wydawał uczennicy patent ukończenia nauki.

Pensjonarki po ukończeniu 14 lat obowiązane były: uczyć się po dwa dni w ciągu miesiąca — kucharstwa, prowadzenia rachunków gospodarskich, kupowania przedmiotów spożywczych, a następnie zmieniać się co tydzień przy nauce prania i prasowania. Czas wolny od zajęć uczennice miały spędzać na wspólnej zabawie i gimnastyce higienicznej na dziedzińcu zakładu<sup>30</sup>.

Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy w początkach swego istnienia doświadczał braku wykwalifikowanych nauczycielek. Stąd też jego założycielka, Cecylia Plater-Zyberk, była nauczycielką robót włóczkowych, haftu złotem i jedwabiem oraz kierowniczką pra-

cowni<sup>31</sup>. Funkcję nauczycielki zawodu pełniła przez cztery lata (1883—1887)<sup>32</sup>.

Od początku istnienia zakładu pracowała tu jako dyplomowana nauczycielka robót ręcznych i rysunku stosowanego Matylda Wannag, protestantka. Sprowadzono ją do zakładu z Rygi bezpośrednio po ukończeniu szkoły rękodzielniczej. Matylda związała się na stałe z Zakładem na Pięknej i ze Zgromadzeniem Sióstr Posłanniczek, w którym złożyła profesję zakonną w dniu 3 stycznia 1887 r.<sup>33</sup>

Z sióstr posłanniczek pracujących w Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym na Pięknej od początku jego istnienia, wymienić należy Marię Suryn, nauczycielkę z zawodu. Pierwotnie była ona wychowawczynią pensjonarek, potem kierowniczką pensjonatu<sup>34</sup>, a w latach 1885—1887 nauczycielką robót ręcznych<sup>35</sup>. Przez pierwszych kilka lat prowadzenia szkoły nauczycielką robót ręcznych była również s. Aniela Stępniewska<sup>36</sup>.

Już w pierwszym roku istnienia zakładu kurator Apuchtin, podejrzewając, że odbywa się w nim tajne nauczanie i działalność patriotyczna, wniósł skargę do władz centralnych. Cecylia Plater-Zyberk, by ratować zagrożoną instytucję, udała się zimą 1884 r. do Petersburga, gdzie z pomocą swego kuzyna, barona Edwarda Roppa, późniejszego biskupa wileńskiego — zakład uratowała. W tej sytuacji Apuchtin wyznaczył Jana Papłońskiego na kuratora Zakładu na Pięknej i polecił mu opracowanie programu szkolnego dwuklasowo-rękodzielniczego.

W roku szkolnym 1884/85 wprowadzono już nowy program w zakładzie, polegający na wyodrębnieniu dwóch oddziałów: oddział pierwszy — naukowy oraz oddział drugi — fachowy. Oddział naukowy — Zasadniczo-Przygotowawczy — obejmował trzy klasy: wstępną, pierwszą i drugą; przyjmowano kandydatki od dwunastego roku życia. Na oddział fachowy przyjmowano uczennice po ukończeniu oddziału naukowego, ale przyjmowano też kandydatki pragnące zdobyć wykształcenie tylko zawodowe w następujących kierunkach: szycie i krój białej bielizny, szycie i krój sukien; koronkarstwo, haft biały i kolorowy artystyczny, haft złotem; roboty włóczkowe ręczne i deskowe. W obu oddziałach

<sup>31</sup> F. Suchodolska, *Cecylia Plater-Zyberkówna, pracownica Boża*, Katowice 1936 s. 15.

<sup>32</sup> A. Jelnicka-Kryńska, E. Orlikowska-Krasnowolska, *Nauczyciele i personel Szkoły Cecylii Plater-Zyberkówny, w: Szkoła Cecylii Plater-Zyberkówny 1883—1944*, Warszawa 1987 s. 488.

<sup>33</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 8—11.

<sup>34</sup> Tamże, s. 19—22.

<sup>35</sup> A. Jelnicka-Kryńska, E. Orlikowska-Krasnowolska, *dz. cyt.*, s. 488.

<sup>36</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 66—67.

<sup>30</sup> „Bluszcz” t. 19: 1882/83 s. 8.

wprowadzono kurs podwójnej księgowości i korespondencji handlowej<sup>37</sup>.

Oddział pierwszy — naukowy — stał się zaczątkiem średniej szkoły ogólnokształcącej, a pierwszą jego kierowniczką została Walentyna Kobylańska. Oficjalny program nauczania w oddziale naukowym obejmował następujące przedmioty: religię, język polski, język rosyjski, arytmetykę, geografę, historię Rosji, kaligrafię, rysunek techniczny oraz roboty ręczne<sup>38</sup>.

W pierwszym roku nauczania według nowego programu kształciło się w zakładzie 130 uczennic, z tego „piętnaście uczennic obok kształcenia się w zawodowej pracy kształciło się umysłowo”<sup>39</sup>. Wkrótce po zakończeniu roku szkolnego 1884/85 w prasie napisano: „Zakład przy ul. Pięknej odpowiada najzupełniej zadaniu swojemu i czyni zadość ważnej potrzebie średniego wykształcenia dziewcząt w połączeniu z wykształceniem zawodowym”<sup>40</sup>.

Zadaniem nie mniej ważnym, a może najważniejszym dla inicjatorów instytucji oświatowo-edukacyjnych w omawianym okresie było wychowanie oparte na podstawach moralności chrześcijańskiej. Dlatego też zarówno m. Józefa Chudzyńska, jak i s. Cecylia Plater-Zyberk osobiście kierowały wychowaniem powierzonej im młodzieży. Konstytucje Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek stawiały wychowanie chrześcijańskie młodzieży szkolnej przed wychowaniem szkolnym. Obejmowało ono praktyki religijne, nauczanie religii, wychowanie do życia w chrześcijaństwie, wychowanie moralne oraz nadzór nad młodzieżą. Podstawowym obowiązkiem sióstr, a zwłaszcza przełożonej domu, przełożonej szkoły i nauczycielek, wobec młodzieży było nauczanie prawd wiary przez codzienne nauczanie religii w danej klasie, katechizację, wyjaśnianie świąt liturgicznego i owocne w nich uczestnictwo, wypożyczanie książek wartościowych, a zwłaszcza religijnych, przez osobiste przygotowanie się do nauczania (złożenie wyznania wiary i wierne trzymanie się obowiązujących podręczników).

Praktyki religijne obejmowały codzienne wspólne modlitwy w języku ojczystym, a więc poranny i wieczorny pacierz (katechizmowy), trzy razy *Anioł Pański*, modlitwy przed i po posiłku, modlitwy przed i po nauce (do Ducha Świętego i do Matki Bożej). W pensjonacie była codzienna msza św., nawiedzanie Najświętszego Sakramentu i dziesiątek różańca, a w niedzielę i święta uczestniczenie we mszy św. i wprowadzenie w liturgię danego święta.

<sup>37</sup> D. Nolken-Koral, *Zaczął się*, s. 34—40.

<sup>38</sup> D. Nolken-Koral, *W drodze do matury*, w: *Szkoła Cecylii Plater-Zyberkówny 1883—1944*, Warszawa 1987 s. 54.

<sup>39</sup> „Bluszcz” t. 20: 1885 s. 215.

<sup>40</sup> Tamże, s. 216.

Z okazji większych świąt zachęcano do uczestnictwa w sakramentach spowiedzi i Komunii św. Zachęcano również do codziennego wykorzystania każdej okazji do gorliwej służby i wierności Bogu i ludziom.

W wychowaniu moralnym siostry miały zwracać uwagę na bojaźń i miłość Boga oraz sprawiedliwość i miłosierdzie wobec bliźniego. W praktyce objawiać się to miało w należytym czci wobec rodziców, dobroci, cierpliwości i wspaniałomyślności wobec koleżanek, w kulturze osobistej, higienie, w zewnętrznym porządku, pilności w nauce i pracach ręcznych, w kulturze języka, mądrości i roztropności.

Nadzór nad młodzieżą na terenie szkoły należał do przełożonej domu zakonnego i przełożonej szkoły. Przełożona domu odpowiedzialna była za dziewczęta dochodzące (eksternistki), a przełożona szkoły za dziewczęta będące w pensjonacie. Poza tym każda z sióstr była odpowiedzialna w sumieniu za wypełnienie swoich obowiązków wobec powierzonych jej pieczy dziewcząt<sup>41</sup>.

Według Konstytucji Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek za wychowanie szkolne (oświatowo-edukacyjne) odpowiedzialna była matka generalna. Siostry zaś nauczycielki powinny stosować się „najdokładniej” do ogólnych przepisów szkolnych oraz szczegółowych wskazówek nakreślonych przez matkę generalną. Do obowiązków matki generalnej należało określanie corocznie ilości klas, ilości sekcji poszczególnych klas, programu nauczania w każdej sekcji, zakresu przedmiotu do przerobienia w każdym trymestrze, dnia i godziny różnych lekcji oraz czasu ich trwania, obowiązujących książek i autorów klasycznych, wreszcie nauczycieli dla poszczególnych klas i sekcji.

Konstytucje zachęcały wszystkich, aby nauczanie i lektura szkolna były zgodne ze zdrową nauką katolicką i służyły lepszemu poznaniu i ukochaniu Boga. Ponadto, Konstytucje zachęcały siostry, aby w całym wychowaniu kierowały się głównie ideą odrodzenia narodowego. Tej sprawie siostry miały poświęcać wszystkie swe siły i zdolności, będąc jednocześnie gotowe na ubóstwo i wyrzeczenie, prześladowanie, a nawet wygnanie<sup>42</sup>.

Jak wynika z Konstytucji Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, za wychowanie i dydaktykę w Zakładzie na Pięknej odpowiedzialna była matka generalna, czyli w interesującym nas okresie Józefa Chudzyńska. Hrabianka Cecylia Plater-Zyberk reprezentowała zaś szkołę wobec władz i społeczeństwa jako jej właścicielka. Ona też wzięła na siebie najważniejszą funkcję szkoły, wpływającą z Konstytucji Zgromadzenia, jaką było wychowanie

<sup>41</sup> ASCR v. 38, Constitutiones pro Sororibus Ancillis Mariae Reginae nostrae a Corde Jesu, Caput 4, art. 4, const. 73—76.

<sup>42</sup> Tamże, Caput 4, art. 5, const. 77—79.

chrześcijańskie młodzieży. W pełnieniu tej funkcji hrabianka sięgała do źródeł, czyli do Ewangelii, którą uważała za podstawę życia chrześcijańskiego. „Otóż zaznajamiać młodzież z Ewangelią, rzucać [...] ziarna Ewangelii do jej serca — było tendencją całego mojego życia”<sup>43</sup> — jak sama wyznała. W zakładzie na Piękną gromadziła dziewczęta na 10 minut przed rozpoczęciem lekcji, aby przeczytać im jakiś werset z Ewangelii i tłumaczyła go w sposób jasny, a jednocześnie praktyczny<sup>44</sup>. Na gruncie wychowania religijnego opierało się wychowanie narodowe, społeczne i patriotyczne.

Nic też dziwnego, że już w drugim roku istnienia szkoły zaczęły napływać zgłoszenia nie tylko z Warszawy, ale także z dalszych okolic Królestwa Polskiego, a nawet z Cesarstwa Rosyjskiego i ziem dawnej Rzeczypospolitej, jak Poznańskie, Kraków, Śląsk, Pomorze<sup>45</sup>. W związku z tym pomyślano o rozbudowie pensjonatu, który mieścił się w wynajętym lokalu. Cecylia Plater-Zyberk dokupiła sąsiedni plac, dobudowała do istniejącego budynku lewe skrzydło i już w roku szkolnym 1885/86 przeniesiono pensjonat dla około sześćdziesięciu dziewcząt do budynku szkoły. W tym czasie przychodnich uczennic było dziewięćdziesiąt, czyli razem sto pięćdziesiąt wychowanek<sup>46</sup>.

Wkrótce otwarto pracownię haftu kościelnego pod kierunkiem s. Filipiny Krzemińskiej. Uczennice po ukończeniu nauki pozostawały w pracowni jako płatne pracownice<sup>47</sup>. Otwarto też pracownię sukien i bielizny, a potem sklep z wyrobami uczennic. W styczniu 1887 r. otwarto obstalunkową pracownię ubiorów damskich, w której uczennice wykwalifikowane mogły dalej się kształcić lub zarabiać na swe utrzymanie. Przy zakładzie organizowano różne kursy dla dorosłych<sup>48</sup>. W roku szkolnym 1886/87 włączono na stałe do programu oddziału naukowego księgowość, korespondencję handlową i towaroznawstwo, a do programu oddziału fachowego naukę gotowania i prania<sup>49</sup>.

Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek w Warszawie przy ul. Piękną 24, zalegalizowany na nazwisko hrabianki Cecylii Plater-Zyberk, przechodził różne fazy rozwoju. W latach 1883—1903 przekształcił się z żeńskiej szkoły zawodowej w siedmioklasowy zakład naukowy. Etapy jego rozwoju znane są z zachowanej Księgi Okólników z lat 1887—1909. W tym okresie odbyło się 70 posiedzeń rady pedagogicznej, zbier-

<sup>43</sup> Cyt. za: F. Suchodolska, dz. cyt., s. 16—18.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> D. Nolken-Koral, W drodze, s. 50.

<sup>46</sup> D. Nolken-Koral, Zaczęło się, s. 40—41.

<sup>47</sup> AWP V, Księga naszych zmarłych, s. 75.

<sup>48</sup> D. Nolken-Koral, Zaczęło się, s. 41—43.

<sup>49</sup> „Bluszcz” t. 21: 1886 s. 231.

rającej się co kwartał. Przy każdorazowym zawiadomieniu o posiedzeniu rady podawano pełną nazwę szkoły. W październiku 1887 r. podano nazwę: Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy dla Kobiet ze Szkołą Przygotowawczą hr. C. Plater-Zyberkówny. W okólniku z czerwca 1890 r. występuje nazwa: II-klasowa Szkoła przy Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym, a od grudnia 1896 r. — IV-klasowa Szkoła przy Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym. Okólnik z dn. 18 grudnia 1899 r. informował o posiedzeniu kwartalnym nauczycielek i nauczycieli VI-klasowego Zakładu Naukowego Maryjskiego przy Zakładzie Rękodzielniczym. Nazwa ta występuje jeszcze w okólniku z grudnia 1902 r. W latach 1903—1906 nie podawano nazwy szkoły tylko daty posiedzeń i liczby okólników. W grudniu 1907 r. szkoła nosiła nazwę: VI-klasowy Zakład Naukowy, a w czerwcu 1908 r. — VII-klasowy Zakład Naukowy<sup>50</sup>.

Z Księgi Okólników znane są też nazwiska pierwszych kierowniczek szkoły ogólnokształcącej, którymi były niewątpliwie siostry posłanniczki. Od dn. 30 października 1887 r. do dn. 30 maja 1888 r. oddziałem naukowym kierowała Anna Maria Raum<sup>51</sup>, nauczycielka języka niemieckiego. Funkcję kierowniczką pełniła tylko jeden rok. Jej następczynią została Teodora Raczkowska. W czasie jej kadencji (1888—1900) oddział naukowy stał się w roku 1896 oficjalnie zawierzoną szkołą czteroklasową z dwiema klasami wstępnymi przy Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym, a w trzy lata później — sześcioklasowym zakładem naukowym z klasą wstępną<sup>52</sup> przy Zakładzie Rękodzielniczym. W latach 1900—1909 zakładem naukowym kierowała Aniela Głowacka. Pod koniec jej kadencji, w roku 1908, zakład został oficjalnie zatwierdzony jako siedmioklasowa szkoła średnia ogólnokształcąca<sup>53</sup>.

\* Ze źródeł nieoficjalnych, jakimi są sprawozdania o Honorata Koźmińskiego do generała kapucynów w Rzymie z początku 1897 r., dotyczące wszystkich zgromadzeń ukrytych, wiadomo, że w tym czasie siostry posłanniczki miały siedem zakładów i ochronek, w których wychowywały 1.340 dziewcząt. Wśród tych zakładów „mają słynną Szkołę Rzemiosł i Handlową o siedmiu klasach, prowadzoną przez siostrę z arystokracji, gdzie dziewczęta obok innych zwyczajnych przedmiotów uczą się z książek handlo-

<sup>50</sup> APWwa, Bez sygn., Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy hr. Cecylii Plater-Zyberkówny, Księga Okólników 1887—1909.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże; „Przegląd Pedagogiczny” R. 18: 1899 nr 6; ASCR v. 33 Resumé historique, s. 2.

<sup>53</sup> APWwa Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy hr. Cecylii Plater-Zyberkówny, Księga Okólników 1887—1909; ASCR v. 38. Resumé historique, s. 2.

wych i innych”<sup>54</sup>. Z powyższego dokumentu można wnioskować, że nauczanie na poziomie siedmiu klas szkoły średniej ogólnokształcącej przy ul. Pięknej w Warszawie odbywało się nielegalnie już parę lat przed zdobyciem przez hrabiankę formalnego pozwolenia władz rządowych w 1908 r.

Szkoła ogólnokształcąca rozrastała się kosztem Zakładu Rękodzielniczego, który około 1899 r. zaczął ulegać stopniowej likwidacji, a w r. 1908 został zastąpiony siedmioklasowym Zakładem Naukowym dla Panien. Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek nie miało wystarczającej liczby sióstr, by prowadzić dwa zakłady<sup>55</sup>.

W początkach 1909 r. z Zakładu Rękodzielniczego istniały jeszcze dwie pracownie: krawiecka i szat liturgicznych<sup>56</sup>, które w źródłach zakonnych złożonych w Kongregacji Zakonów w Rzymie zostały wykazane jako dwie szkoły krawieckie<sup>57</sup>.

Według stanu z dnia 1 stycznia 1909 r. przy Szkole na Pięknej w Warszawie pracowało 13 sióstr posłanniczek (9 profesek wieczystych i 4 profeski czasowe)<sup>58</sup>, z których cztery były nauczycielkami: Jadwiga Reutt od 1899 r. uczyła historii Polski, geografii i matematyki, a w 1910 r. została dyrektorką szkoły i funkcję tę pełniła do roku 1944<sup>59</sup>. Nauczycielką języka polskiego i literatury polskiej od roku 1899 była Wanda Wrońska. Jednocześnie pełniła do 1918 r. funkcję sekretarki szkoły<sup>60</sup>. Nauczycielką przyrody i biologii została w 1900 r. Bronisława Paszkiewicz i pozostała na zajmowanym stanowisku do końca istnienia szkoły, czyli do 1944 r.<sup>61</sup> Aniela Wichrowska, po zdobyciu patentu nauczycielskiego w Libawie, została nauczycielką języka polskiego, francuskiego i arytmetyki (1906—1918). Dawała też lekcje muzyki<sup>62</sup>.

Z sióstr posłanniczek, będących niewątpliwie nauczycielkami z wcześniejszego okresu istnienia szkoły przy ul. Pięknej w Warszawie, wymienić należy: Kazimierę Proczek (od 1888 r.), Zofię Wołowską i Felicję Wyczółkowską (od 1892 r.), Stefanię Marci-

<sup>54</sup> AWP II A t. 1, cz. 2, Notiones de piis Congregationibus vitam occultam coram mundo agentibus z 05.04.1897. Por. też: *Wybór pism o. Honorata Koźmińskiego*, cz. 5, *Pisma o zakonnym życiu ukrytym*, Warszawa 1988 s. 60. Cytuję według własnego przekładu — M.H.M.

<sup>55</sup> ASCR v. 38; Rapport, p. 96.

<sup>56</sup> Tamże, p. 87 e.

<sup>57</sup> Tamże, p. 87 a.

<sup>58</sup> Tamże, p. 36.

<sup>59</sup> A. Jelnicka-Kryńska, E. Orlikowska-Krasnowolska, *dz. cyt.*, s. 482, 485, 486.

<sup>60</sup> Tamże, s. 483—492.

<sup>61</sup> Tamże, s. 487.

<sup>62</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 56.

szewską i Walerię Zalewską (od 1899 r.), Kazimierę Gruszczyńską<sup>63</sup>; nazwiska innych nie są znane.

Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy w Warszawie, założony i prowadzony przez ukryte honorackie Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek, pełnił funkcję osłony dla nielegalnej działalności. Pod jego szyldem kryły się dwa rodzaje aktywności zakazanej przez zaborcę: życie zakonne oraz działalność oświatowo-patriotyczna.

Przy ulicy Pięknej pod numerem 24 i 26 wybudowano dwa domy. W jednym domu, o dwóch piętach z kanalizacją i oświetleniem gazowym, mieścił się macierzysty dom zakonny z siedzibą matki generalnej i nowicjatem. W domu tym, pod numerem 26, pewna część mieszkań objęta była klauzurą. Na początku 1909 r. mieszkało tam 31 sióstr, w tym 10 profesek wieczystych, 9 profesek czasowych, 8 nowicjuszek i 4 postulanki<sup>64</sup>.

W drugim domu, pod numerem 24, mieścił się Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy, w źródłach zakonnych nazywany Zakładem Naukowo-Rękodzielniczym. W zakładzie tym, oprócz szkoły zawodowej i szkoły ogólnokształcącej na poziomie średnim, mieścił się internat dla dziewcząt, zwany wówczas pensjonatem. Istniał też zakład freblowski, nazywany później ochronką (rodzaj dzisiejszego przedszkola) dla małych dzieci w wieku od czterech do siedmiu lat. Dla młodych panien było tajne seminarium nauczycielskie „pod kluczem”, które przygotowywało nauczycielki domowe do zdobycia patentu dającego uprawnienia do pracy w szkolnictwie, o ile władze zaborcze udzieliły zezwolenia.

W budynku szkolnym mieszkały też siostry posłanniczki, pracujące jako nauczycielki i wychowawczynie. By nie ujawniać życia zakonnego wobec uczennic, w mieszkaniach tych sióstr nie przestrzegano klauzury<sup>65</sup>. Na terenie szkoły w początkach 1909 r. mieszkało 13 sióstr<sup>66</sup>. Według danych z 1900 r. Zakład na Pięknej mógł pomieścić 60 pensjonarek, 200 przychodnich uczennic we wszystkich klasach i oddziałach oraz 50 dzieci w ogródku freblowskim. Każda klasa i oddział miały specjalne przewodniczki dla lepszej opieki i nadzoru<sup>67</sup>.

Po kilku latach od założenia Zakładu Przemysłowo-Rękodzielniczego w Warszawie Józefa Chodzyńska wspólnie z Cecylią Plater-Zyberk podjęły decyzję kupna pod Warszawą folwarku na lotnisko dla sióstr, a jednocześnie, aby założyć w nim „maleńką

<sup>63</sup> A. Jelnicka-Kryńska, E. Orlikowska-Krasnowolska, *dz. cyt.*, s. 492; D. Nolken-Koral, *Zaczęło się*, s. 44.

<sup>64</sup> ASCR v. 38, Rapport, p. 36, 43, 68.

<sup>65</sup> Tamże, p. 68.

<sup>66</sup> Tamże, p. 36.

<sup>67</sup> „Tygodnik Ilustrowany” t. 11: 1900 nr 30; APWwa Zbiory W. Przyborowskiego, t. 18 s. 201, 204.



szkołę gospodarczą dla najuboższych dziewcząt”<sup>68</sup>. Najbardziej odpowiednim miejscem na ten cel okazał się majątek Chyliczki, położony pod Piasecznem i oddalony od Warszawy o 17 km. Folwark posiadał ogród owocowy i warzywny o powierzchni 27 morgów, oddzielony murem od miasteczka, z najlepszymi gatunkami drzew, oranżerię, inspekty i duży staw rybny. Granicę folwarku stanowiła rzeka Jeziorka, a miejscowość sama, otoczona lasami wilanowskimi i łąkami należącymi do folwarku, była sucha i zdrowa. Na terenie folwarku był murowany dom mieszkalny i obszerne budynki gospodarcze w stanie zadawalającym<sup>69</sup>.

Mając już upatrzony majątek pod szkołę, Cecylia Plater-Zyberk podjęła starania „o pozwolenie praktycznego nauczania różnych działów gospodarstwa wiejskiego dziewcząt ubogich, kształcących się na gospodyni”<sup>70</sup>. Prosząc o pozwolenie, hrabianka unikała świadomie i celowo nazwy „szkoła”, aby nie spotkać się z odmową lub żądaniem nauczania w języku rosyjskim i poddania szkoły pod surową kontrolę oświatowych władz carskich.

Warszawski generał-gubernator Osip Hurko pismem nr 5341 z dnia 19 maja 1890 r. udzielił Cecylii Plater-Zyberk zezwolenia na otwarcie Zakładu Gospodarczego<sup>71</sup>, a tym samym podległego jedynie kontroli oberpolicmajstra. W związku z tym hrabianka nabyła upatrzony majątek, obejmujący ponad 118 morgów wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym za cenę 30.000 rubli od Leona Brauszteina, właściciela dóbr ziemskich Chyliczki. Akt kupna-sprzedaży nr 493 spisany został dnia 10/31 stycznia 1891 r. przez Karola Maciejewskiego, notariusza przy Wydziale Hipotecznym Warszawskiego Sądu Okręgowego, w gmachu tegoż sądu<sup>72</sup>.

Od dnia 1 marca 1891 r. Zakład Gospodarczy w Chyliczkach rozpoczął działalność; została tu otwarta szkoła gospodarcza dla dziewcząt od lat 15. Szkoła ta miała być filią Zakładu Przemysłowo-Rękodzielniczego w Warszawie przy ul. Pięknej i zostawać pod wyłącznym kierunkiem właścicielki, Cecylii Plater-Zyberk. Środki finansowe na utrzymanie Zakładu Gospodarczego w Chyliczkach miały pochodzić z wpływów z gospodarki, z opłat pensjonariuszek i środków własnych założycielki<sup>73</sup>.

<sup>68</sup> Cyt. za: K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *Szkoła gospodarcza w Chyliczkach*, s. 1 (mps w posiadaniu prywatnym).

<sup>69</sup> „Kronika Rodzinna” Seria 4, R. 11: 1891 s. 158—159.

<sup>70</sup> Cyt. za: K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *dz. cyt.*, s. 2.

<sup>71</sup> SSAS Koncesja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na prowadzenie szkoły, Chyliczki, Pismo Kancelarii Warszawskiego Generała-Gubernatora nr 5413 z 19.05.1890.

<sup>72</sup> SSAS Nieruchomości Towarzystwa Oświatowego im. Cecylii Plater-Zyberkówny, Akta rejestralne (za lata 1881—1926) nr 33.

Pierwszymi uczennicami w Chyliczkach były dawne wychowanki Cecylii Plater-Zyberk z rodzinnego majątku Szlosberg w Kurlandii. Hrabianka chroniła je przed rusyfikacją, wychowywała na własne koszt, a następnie umieszczała u znanych sobie rodzin katolickich na wsi. W Chyliczkach uczyła je, a także dzieci służby dworskiej i folwarcznej — języka polskiego, czytania i pisania oraz historii Polski<sup>74</sup>.

W pierwszym roku szkolnym 1891/92 w Chyliczkach rozpoczęło naukę 14 uczennic z warstw biedniejszych, które musiały pracować na własne utrzymanie. W latach następnych liczba ta stale wzrastała, by w roku szkolnym 1897/98 osiągnąć najwyższą ilość 28 uczennic. Od roku szkolnego 1898/99 zaczął się spadek ilości uczennic z biedniejszych warstw społeczeństwa z 22 do 12 w roku szkolnym 1905/06. Być może wpłynęły na to podwyższone stawki opłat. Przez pierwsze cztery lata opłata roczna wynosiła 100 rb, w roku szkolnym 1895/96 została podwyższona do 120 rb, a w r. 1898/99 do 150 rb. Od tego też roku spada liczba uczennic. W roku szkolnym 1906/07 dział uczennic biedniejszych został zlikwidowany<sup>75</sup>.

Zakład Gospodarczy w Chyliczkach według pierwotnych zamierzeń fundatorek — m. Józefy Chudzyńskiej i s. Cecylii Plater-Zyberk — co do składu społecznego uczennic przetrwał tylko pierwsze cztery lata. Już w roku szkolnym 1894/95 zgłosiło się do zakładu 6 praktykantek z zamożnych domów. W roku następnym ilość ta podwoiła się, a ponadto zgłosiły się trzy uczennice ze średnio zamożnych domów. Odtąd, czyli od roku 1895/96, w szkole chyliczkowskiej istniały trzy kategorie uczennic<sup>76</sup>. Do pierwszej kategorii należały panny z zamożnych domów, które kierować miały własnym gospodarstwem i te praktykowały jeden rok, płacąc 300 rb za naukę i całkowite utrzymanie w zakładzie. Drugą kategorię uczennic tworzyły córki mniej zamożnych domów, które wykonywały różne prace w zakładzie; te płaciły 170 rb i kształciły się od dwóch do trzech lat, zależnie od zdolności. Kandydatki na ochmistrynie, pochodzące z ubogich rodzin — to trzecia kategoria uczennic i te płaciły 120 rb rocznie<sup>77</sup>. W zależności od wysokości opłat uczennice otrzymywały odpo-

<sup>73</sup> SSAS Chyliczki, Pismo naczelnika powiatu warszawskiego do hr. Cecylii Plater Zyberk nr 10240 z 12.06.1890.

<sup>74</sup> K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *dz. cyt.*, s. 3.

<sup>75</sup> SSAS, Wykaz statystyczny uczennic w Chyliczkach (za lata 1891—1920) [Kartka załączona luzem do Księgi zapisowej Chyliczanek 1894—1927/28, bez sygn.].

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże; APWwa Zbiory W. Przyborowskiego, t. 18 s. 201.

wiednie warunki zarówno sypialnię, jak i stół, dzieląc się według przynależności do stołu: pierwszego, drugiego lub trzeciego<sup>78</sup>.

W ciągu dziesięciolecia 1896—1906 opłaty roczne za naukę i utrzymanie w zakładzie wzrosły dla wszystkich uczennic i tak: z 300 do 410 rb dla pierwszej kategorii, że 170 do 260 rb dla drugiej, i ze 120 do 156 rb dla trzeciej<sup>79</sup>. W roku szkolnym 1906/07 skasowano stół trzeci. Ceny wynosiły odtąd 206 i 410 rb. W roku 1908 skasowano również kategorie uczennic. Każda z nich mogła odtąd dobierać sobie stół i sypialnię, i osobno za wszystko płaciła. W roku szkolnym 1908/09 opłata roczna — w zależności od warunków wybranych przez uczennicę — wynosiła od 260 do 500 rb, z tym, że opłata pośrednio kształtowała się w wysokości 320 i 440 rb<sup>80</sup>.

W zakładach i szkołach własnych Zgromadzenia Sióstr Poślanniczek — zarówno w Warszawie, jak i w Chyliczkach — uczennice niezamężne korzystały ze zniżek lub były przyjmowane bezpłatnie. W stosunku do ogólnej liczby uczennic ilość dziewcząt zwolnionych z opłaty wynosiła około 25%<sup>81</sup>. Zasady tej przestrzegano przez cały omawiany okres. Według danych z początku 1909 r. dochody Zgromadzenia były niższe o mniej więcej 5.000 rb rocznie „z powodu zniżek oraz bezpłatnego korzystania z nauki uczennic pochodzących z uboższych warstw społeczeństwa”<sup>82</sup>.

Zakład Gospodarczy w Chyliczkach od 1895 r. przyjął nazwę Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. W tym też roku wzniesiony został budynek za przeznaczeniem na internat dla dziewcząt, których stale przybywało<sup>83</sup>. W ciągu pierwszych paru lat (1891—1895) istnienia szkoły liczba uczennic wzrosła z czternastu do czterdziestu jeden, a w roku 1897/98 do pięćdziesięciu sześciu<sup>84</sup>. Stąd też powstała konieczność rozbudowy pomieszczeń szkolnych. W maju 1899 r. położono kamień węgielny pod nowy gmach szkoły, a w 1901 r. oddano go do użytku<sup>85</sup>. W 1902 r. Szkoła

<sup>78</sup> SSAS Wykaz statystyczny; „Kronika Rodzinna” Seria 4, R. 23: 1903 s. 958.

<sup>79</sup> SSAS Wykaz statystyczny.

<sup>80</sup> Tamże.

<sup>81</sup> B. Prus, *Kroniki*, t. 6, Warszawa 1961 s. 410; Por.: D. Nolkem-Koral, *Zaczęto się*, s. 41.

<sup>82</sup> ASCR v. 38, Rapport, p. 42.

<sup>83</sup> K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *dz. cyt.*, s. 5.

<sup>84</sup> SSAS Wykaz statystyczny.

<sup>85</sup> ASCR V. 38 Résumé historique s. 2; K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *dz. cyt.*, s. 8—9.

<sup>86</sup> K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczewska, *dz. cyt.*, s. 8—9.

Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach otrzymała nową nazwę: Wyższa Szkoła Gospodarstwa dla Kobiet<sup>86</sup>.

Na terenie szkoły, od początku jej istnienia, była mała kaplica. W 1899 r. zbudowano kaplicę tymczasową, a od 1902 r. kaplica mieściła się w nowo zbudowanym budynku szkolnym; jej poświęcenia dokonał ks. Zyszkowski<sup>87</sup>.

Jak wynika z Księgi zapisowej Chyliczanek<sup>88</sup>, uczennice Szkoły Gospodarczej, podobnie zresztą jak i Zakładu Przemysłowo-Rękodzielniczego w Warszawie, pochodziły nie tylko z terenów Królestwa Polskiego, ale także z całego obszaru Cesarstwa Rosyjskiego i pozostałych ziem polskich, jak Galicja, Pomorze i Wielkie Księstwo Poznańskie. W latach 1894—1908 na 434 uczennice o známym miejscu urodzenia, 240, czyli 55,3% pochodziło z Królestwa Polskiego, z ziem Cesarstwa Rosyjskiego 184, czyli 42,4%, a z pozostałych ziem Polski 10, co stanowi 2,3%. Z uczennic urodzonych w Królestwie Polskim najwięcej pochodziło z guberni warszawskiej — 77, czyli prawie 1/3. Z pozostałych guberni liczby te przedstawiają się następująco: piotrkowska — 27 uczennic, łomżyńska — 23, kaliska i lubelska — po 21, plocka — 18, siedlecka — 15, kielecka i suwalska — po 14, a radomska — 12. Uczennice urodzone na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego pochodziły z następujących guberni: kowieńska — 55, wileńska — 21, podolska — 20, mińska — 19, wołyńska — 16, witebska — 11, grodzieńska — 9, kijowska i mohylewska — po 8, petersburska — 5. Były też uczennice z takich terenów Cesarstwa Rosyjskiego, jak: Kaukaz — 1 uczennica, Kurlandia — 2, Inflanty — 1, Besarabia — 2, Psków — 1, Tomsk — 1, Charków — 1, Smoleńsk — 1, Chersoń — 3.

Na 12 uczennic pochodzących z pozostałych ziem Polski, 6 urodziło się na terenie Galicji, w tym 2 we Lwowie, 3 na Pomorzu i 3 w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zjawisko tak dużej ilości dziewcząt z Cesarstwa Rosyjskiego wiąże się niewątpliwie z tym, że były to ziemie dawnej Rzeczypospolitej wcielone w czasie rozbiorów do Rosji. Stąd też uczennice urodzone na tych terenach pochodziły z rodzin wyłącznie polskich. Wśród nich były też córki

<sup>87</sup> Tamże s. 7a. Nie udało się ustalić imienia tego księdza. W katalogach archidiecezji warszawskiej jego nazwisko nie występuje.

<sup>88</sup> SSAS Księga zapisowa Chyliczanek 1894—1927/28. Księga nie posiada sygnatury, liczy 240 stron i zapisywano w niej uczennice zgłaszające się do szkoły w Chyliczkach. W latach szkolnych 1894—1927/28 wpisano do Księgi 1.382 nazwiska. W omawianym okresie, czyli od 1894 r., w którym zaczęto prowadzić zapisy uczennic do Księgi, do końca 1908 r. wpisano 479 uczennic. Na początku Księgi znajduje się notatka napisana ołówkiem: „W tej księdze zapisywane były tylko te uczennice, które miały papiery” — czyli metrykę urodzenia, paszport i świadectwo szczepienia ospy.

emigrantów, a także zesłańców w głąb Rosji. Rodzice, chcąc uchronić córki przed rusyfikacją i wynarodowieniem, kierowali je do znanych sobie prywatnych zakładów naukowych, istniejących w Królestwie Polskim, m. in. do założonych i utrzymywanych przez Cecylię Plater-Zyberk.

Zakład Gospodarczy w Chyliczkach początkowo przyjmował uczennice tylko z biedniejszych warstw społecznych, z tym jednak, że wymagano umiejętności czytania, pisania oraz czterech działów matematycznych<sup>89</sup>. W roku szkolnym 1895/96 zaczęto przyjmować również uczennice z wykształceniem „wyższym”. Odtąd istniały dwa działy uczennic w zakładzie, jeden dla mających wykształcenie „niższe” i drugi dla mających wykształcenie „wyższe”<sup>90</sup>. W omawianym okresie ilość uczennic z wykształceniem „wyższym” stale wzrastała: z ośmiu w r. 1895 do czterdziestu czterech w r. 1908, podczas gdy z wykształceniem „niższym” stopniowo malała: z dwudziestu w 1895 r. do ośmiu w 1905 r. W tej sytuacji kierownictwo szkoły chyliczkowskiej w roku szkolnym 1906/07 zlikwidowało dział uczennic z wykształceniem „niższym” i przyjmowało tylko uczennice po zdobyciu wykształcenia średniego ogólnego. W latach 1891—1908 w Szkole Gospodarczej w Chyliczkach uczyło się ogółem 208 dziewcząt z wykształceniem „niższym” i 360 z „wyższym”<sup>91</sup>.

W szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach program kształcenia zawodowego obejmował następujące działy: kuchnia, spiżarnia, piekarnia, mleczarnia, konfitury, wyroby wędliniarskie, hodowla trzody, hodowla drobiu, porządki, pralnia, rachunki, apteczka domowa<sup>92</sup>. W pierwszym roku nauki uczennice przechodziły przez wszystkie działy, poświęcając na każdy z nich sześć tygodni. Po roku nauki we wszystkich działach gospodarstwa domowego uczennice mogły wybierać praktykę na jednym dziale, specjalizując się w nim. W porze zimowej wszystkie uczennice uczyły się prażyć, tkać oraz prowadzić książki rachunkowe<sup>93</sup>.

Szkoła wydawała świadectwa na podstawie egzaminów, które trwały trzy miesiące. W tym czasie wszystkie uczennice obowiązane były robić wszystko same i pracować we wszystkich działach<sup>94</sup>. Świadectwo ukończenia szkoły otrzymywały tylko te

<sup>89</sup> „Kronika Rodzinna” Seria 4, R. 11: 1891 s. 159.

<sup>90</sup> SSAS Frekwencja uczennic w Szkole Gospodarczej w Chyliczkach od jej założenia (1891—1927/28) [Dane J. Reutt do wykresu na Wystawę Poznańską, kartka luzem bez sygn.].

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> SSAS Chyliczki, Koncesja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na prowadzenie szkoły. Program Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego im. C. Plater-Zyberkówny, załącznik nr 3.

<sup>93</sup> „Bluszcz” t. 27: 1891 s. 158—159.

<sup>94</sup> APWwa Zbiory W. Przyborowskiego, t. 18 s. 203.

wychowanki, które uczyły się we wszystkich działach i wykazały się wiadomościami teoretycznymi i praktycznymi po dwóch lub trzech latach nauki, zależnie od zdolności i pilności<sup>95</sup>.

Na 479 uczennic wpisanych do Księgi zapisowej Chyliczanek w latach 1894—1908, dyplom ukończenia szkoły otrzymało tylko 40 wychowanek, w tym: świadectwa — 11, a patent — 29 uczennic. Na 11 wydanych świadectw 5 uczennic otrzymało je po jednym roku nauki w szkole, a 6 po dwóch latach. Na 29 wydanych patentów jedna z uczennic otrzymała go po czterech latach nauki, 13 po trzech latach nauki, 6 po dwóch i pół roku nauki, a 9 po dwóch latach nauki w szkole<sup>96</sup>.

Kierownictwo szkoły troszczyło się o to, by obok kształcenia gospodarczego uczennic uzupełniać ich wykształcenie ogólne<sup>97</sup>. Pod osłoną zezwolenia na Zakład Gospodarczy w Chyliczkach „... nieco później prowadziłyśmy wykłady naukowe, sprowadzając profesorów z Warszawy”<sup>98</sup> — wspomina Cecylia Plater-Zyberk.

Oprócz przygotowania z zakresu gospodarstwa domowego szkoła kładła też duży nacisk na wyrobienie w wychowankach poczucia godności kobiety Polki i obywatelki, dobrze rozumiejącej swoje zadania w rodzinie i w społeczeństwie<sup>99</sup>.

Jak wynika z zachowanej księgi ocen<sup>100</sup>, w ciągu jednego okresu wszystkim uczennicom wystawiano po dwie lub trzy oceny ze sprawowania, pilności i porządku. Oceny z poszczególnych działów wybranych przez uczennice wystawiano co kwartał. Wśród działów wykazanych w księdze ocen występują: kuchnia, mleczarnia, pralnia, trzoda, porządki, pracownia, piekarnia, kurnik, wyroby wędlin, konfitury, rachunki, spiżarnia, apteczka, „zdolności”. Największym powodzeniem wśród uczennic cieszyły się: kuchnia, mleczarnia, pralnia, piekarnia, hodowla trzody i drobiu, porządki, spiżarnia i wyroby wędlin<sup>101</sup>.

W omawianym okresie (1894—1908) oceny wystawiane z poszczególnych przedmiotów były raczej przeciętne. Większość ocen, to dostateczne i niedostateczne, rzadziej występują oceny dobre, a wyjątkowo — bardzo dobre. Jedynie ze sprawowania, pilności i porządku większość ocen jest bardzo dobrych, ale występują też oceny dostateczne i niedostateczne. Stawiano również stopnie poniżej oceny niedostatecznej, ale także powyżej oceny bardzo

<sup>95</sup> B. Załuski, *dz. cyt.*, s. 17.

<sup>96</sup> SSAS Księga zapisowa Chyliczanek 1894—1927/28.

<sup>97</sup> ASCR v. 38 Rapport, p. 43 b; *Resumé historique*, s. 2.

<sup>98</sup> *Cyt. za:* K. Sobańska, D. Jakubowska-Palczevska, *dz. cyt.*, s. 3.

<sup>99</sup> B. Załuski, *dz. cyt.*, s. 14.

<sup>100</sup> SSAS Księga ocen nosi tytuł: „Stopnie panienek w Chyliczkach” i obejmuje okres 1893/94—1921/22, oprócz lat wojennych 1914—1918, bez sygn.

<sup>101</sup> Tamże.

dobrej. Poza tym w uwagach przy niektórych nazwiskach napisano: „samowolna”, „niekoleżeńska”, „gadula”, „marudna”, „roztrzepana”, „lubi ploteczki”, „beźmyślna”, „złośliwa”<sup>102</sup>.

Uczennice Szkoły Gospodarczej w Chyliczkach w zdecydowanej większości legitymowały się przynależnością do Kościoła rzymskokatolickiego. Na 479 uczennic wpisanych do Księgi zapisowej Chyliczanek w latach 1894—1908<sup>103</sup> tylko 16 należało do innych wyznań, w tym 15 do wyznania protestanckiego i jedna do prawosławnego. Stanowi to 3,3%.

Z wykazu statystycznego uczennic w Chyliczkach wynika, że w latach 1891—1908 w Szkole Gospodarczej siostr posłanniczek kształciło się 771 dziewcząt, w tym 222 „panien dystyngowanych” z zamożnych domów, 263 „panienek” ze średnio zamożnych domów i 286 dziewcząt z ubogich rodzin<sup>104</sup>. Te ostatnie — według pierwotnych zamierzeń fundatorek szkoły, m. Józefy Chudzyńskiej i s. Cecylii Plater-Zyberk — miały stanowić fundament szkoły. Jednak zapotrzebowanie społeczne i napływ uczennic praktykantek z zamożnych i średnio zamożnych domów wpłynął na zmianę składu społecznego wychowanek szkoły.

W dwa lata po otwarciu zakładu, czyli w 1893 r., pisano już na łamach prasy o potrzebie otwarcia „... podobnej szkoły dla kobiet z klas inteligentnych [...] w której kształcić by się mogły w zakresie gospodarstwa wiejskiego”<sup>105</sup>. O potrzebie otwarcia takiej szkoły myślały również fundatorki Chyliczek, ale w tym czasie, czyli w początkach lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, było to niemożliwe z powodu braku funduszy, pomieszczeń, a także trudności w uzyskaniu pozwolenia na otwarcie takiej szkoły. Dopiero w początkach dwudziestego stulecia, kiedy powstały w kraju ludowe szkoły gospodarstwa wiejskiego, szkoła w Chyliczkach zmieniła swój profil, stając się szkołą wyższą, uzupełniającą średnie wykształcenie ogólną nauką racjonalnego gospodarstwa „opartego na podstawach naukowych, na oszczędności, systematyczności i rachunkowości”<sup>106</sup>. Szkołą w Chyliczkach — przez cały omawiany okres (1891—1909) — kierowała s. Felicja Czyż, a jej zastępczynią była s. Jadwiga Reutt<sup>107</sup>, późniejsza dyrektorka Szkoły Pięknej w Warszawie.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> SSAS Księga zapisowa Chyliczanek 1894—1927/28.

<sup>104</sup> SSAS Wykaz statystyczny; K. Sobańska, D. Jakubowska - Palczewska, dz. cyt., s. 5.

<sup>105</sup> „Bluszcz” t. 29: 1893 s. 231.

<sup>106</sup> SSAS Chyliczki, Koncesja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na prowadzenie szkoły. Program Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego im. C. Plater-Zyberkówny, załącznik nr 3.

<sup>107</sup> H.R., *Zakład wychowawczy w Chyliczkach*, „Świat” R. 3: 1908 nr 3.

Według danych z początku 1909 r. w Chyliczkach zatrudnionych było 14 siostr, w tym 5 po profesji wieczystej i 9 po profesji czasowej<sup>108</sup>, ale nazwiska ich nie są znane. Oprócz tego kierownictwo szkoły zatrudniało jeszcze osoby świeckie, najczęściej były wychowanki, w charakterze nauczycielek i opiekunek dyżurujących w szkole i w internacie<sup>109</sup>.

Opinia publiczna wyrażała uznanie dla kierownictwa Szkoły Chyliczkowskiej za działalność oświatowo-wychowawczą. Przełożone organizowały dla swych wychowanek liczne i częste wycieczki po kraju w celu zwiedzenia zabytków, jak również wystaw gospodarstwa wzorowego. Urządzały wykłady prelegentów z Warszawy i organizowały kółka samokształcenia. Przy zakładzie była ochronka dla dzieci, prowadzona przez wychowanki szkoły. W domu zakładu była bogata biblioteka, w której nie brakowało także książek naukowych<sup>110</sup>.

Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach otrzymywała w omawianym okresie listy pochwalne, medale srebrne i złote. Pierwszy list pochwalny otrzymała szkoła w 1906 r. za ogrodnictwo na Wystawie Ogrodniczej w Warszawie. W następnym roku Towarzystwo Rolnicze w Warszawie przyznało szkole list pochwalny oraz medal srebrny za wzorowe prowadzenie hodowli drobiu. Na Wystawie Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie w 1909 r. szkoła otrzymała trzy medale: srebrny za wyroby mleczarskie i dwa złote — jeden za drób, a drugi za kierunek pedagogiczny<sup>111</sup>.

Zakład Gospodarczy w Chyliczkach, podobnie zresztą jak Zakład Przemysłowo-Rękodzielniczy w Warszawie, przeszedł do 1908 r. różne fazy rozwoju nie tylko co do składu społecznego uczennic, ale również w zakresie oświatowo-wychowawczym. Cele te traktowano łącznie, wychodząc z założenia, że szkoła powinna formować człowieka wszechstronnie, a nie tylko uczyć. Nadrzędnym celem wychowawczym obu zakładów była społeczna i patriotyczna aktywność wychowanek, oparta na mocnych podstawach życia religijnego.

W 1908 r. Cecylia Plater-Zyberk, przy współudziale m. Józefy Chudzyńskiej oraz dwóch siostr posłanniczek — Marii Suryn i Anieli Głowackiej, utworzyła Towarzystwo „Wiedza”, mające na celu rozpowszechnianie i popieranie oświaty wśród kobiet w duchu etyki chrześcijańskiej<sup>112</sup>. Towarzystwo miało realizować

<sup>108</sup> ASCR v. 38 Rapport p. 36 a.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> H.R., dz. cyt.

<sup>111</sup> SSAS Chyliczki, Koncesja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na prowadzenie szkoły. Odznaczenia udzielone Szkole Gospodarstwa Wiejskiego im. C. Plater-Zyberkówny, załącznik nr 2.

wymienione zadania przez otwieranie i prowadzenie różnego rodzaju zakładów naukowych dla kobiet, w tym również szkół prowadzonych przez Cecylię Plater-Zyberk. „Wiedza” stała się prawnym spadkobiercą obu instytucji oświatowych Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, czyli szkoły ogólnokształcącej w Warszawie przy ul. Pięknej i szkoły gospodarczej w Chyliczkach, zalegalizowanych dotychczas na nazwisko Cecylii Plater-Zyberk.

Około 1906 r. Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek na zaproszenie hr. Przeździeckich, krewnych Cecylii Plater-Zyberk, objęło prowadzenie Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego dla dziewcząt w miasteczku Rakiszki, guberni kowieńskiej. Przy szkole została otwarta ochronka dla dzieci, którą kierowały również siostry posłanniczki. Około 1909 r. szkoła wraz z ochronką zostały przeniesione do miasteczka Abele w guberni kowieńskiej<sup>113</sup> i były finansowane przez hr. Przeździeckich. Pracowały tam wówczas trzy siostry profeski<sup>114</sup>.

### 3 Seminarium nauczycielskie i ochroniarskie

Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek, oprócz kształcenia młodzieży żeńskiej w szkołach średnich zarówno zawodowych, jak i ogólnokształcących, miało też znaczny udział w kształceniu młodej kadry pedagogicznej. W omawianym okresie zgromadzenie prowadziło cztery seminarium dla nauczycielek i ochroniarek, z których dwa istniały i działały nielegalnie.

Przy Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym w Warszawie istniało tajne „seminarium pod kluczem”<sup>115</sup>, przygotowujące młode panienki do zdobycia dyplomu nauczycielki. Dawał on uprawnienia do legalnej pracy w szkolnictwie, po otrzymaniu zezwolenia oświatowych władz carskich. Pod osłoną freblówki, liczącej do pięćdziesięciu dzieci w wieku przedszkolnym<sup>116</sup>, freblanki przebrały dwuletni kurs tajnego seminarium nauczycielskiego<sup>117</sup>. Freblówka powstała w pierwszym roku istnienia Zakładu Przemysłowo-Rękodzielniczego i pełniła swoją funkcję przez trzydzieści trzy lata, czyli do r. 1916, a działające przy niej tajne seminarium nigdy nie zostało wykryte<sup>118</sup>. Nie zachowały się też, oczywiście,

<sup>112</sup> D. Nolken-Koral, *W drodze*, s. 60; R. Bender, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze rosyjskim w latach 1865—1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832—1939*, Warszawa 1931 s. 244.

<sup>113</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 23, 90.

<sup>114</sup> ASCR v. 38, Rapport, p. 36 b.

<sup>115</sup> D. Nolken-Koral, *Zaczęło się*, s. 44—46.

<sup>116</sup> „Tygodnik Ilustrowany” R. 11: 1900 nr 30.

<sup>117</sup> D. Nolken-Koral, *Zaczęło się*, s. 45.

<sup>118</sup> *Tamże*, s. 44, 46.

dokumenty dotyczące jego działalności. Jedynie z krótkiej informacji zamieszczonej w sprawozdaniu o. Honorata Koźmińskiego do generała kapucynów w Rzymie wiadomo, że posłanniczki miały Zakład Pedagogiczny, w którym kształciły nauczycielki. Według danych z dn. 5 kwietnia 1897 r. wynika, że w tym czasie w Zakładzie uczyło się 20 dziewcząt, z których 12 aspirowało do życia zakonnego<sup>119</sup>.

„Seminarium pod kluczem” kształciło nauczycielki domowe i dla potrzeb własnych zakładu. Z sióstr posłanniczek kończyły je m. in.: Jadwiga Reutt, późniejsza dyrektorka szkoły, i Bronisława Paszkiewicz. Zapewne wiele sióstr, nie tylko posłanniczek, ale i z innych zgromadzeń, kończyło „seminarium pod kluczem”, jednak nazwiska ich nie są znane. Wiadomo zaś, że z dziewcząt wykształconych w zakładach prowadzonych przez posłanniczki „więcej niż 12 służy Bogu w różnych zgromadzeniach” według danych z 1897 r.<sup>120</sup>

Nieznana jest też ilość absolwentek „seminarium pod kluczem”. Wiadomo, że kurs był dwuletni, i że w 1897 r. uczyło się tam 20 dziewcząt. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie kończyło rocznie seminarium 10 nauczycielek, to w interesującym nas okresie, czyli w latach 1883—1908, ilość absolwentek mogła wynosić około dwustu czterdziestu.

Zakład pedagogiczny sióstr posłanniczek działał nielegalnie, bez zezwolenia władz carskich. W tych warunkach absolwentki nie mogły otrzymać dyplomu ukończenia seminarium, dającego uprawnienia do legalnego nauczania. Zgromadzenie czyniło jednak starania, aby dać możliwość wychowankom tajnego seminarium uzyskania takiego dyplomu. Świadczy o tym zachowany dyplom nauczycielski s. Jadwigi Reutt, wydany przez Okręg Szkolny Wileński. Inne nauczycielki, jak Zofia Zakrzewska i Maria Ławreńczuk. Absolwentki uzyskiwały dyplomy w Libawie koło Rygi<sup>121</sup>, gdzie siostry posłanniczki prowadziły parafialną placówkę oświatowo-wychowawczą<sup>122</sup>. Zapewne dzięki pośrednictwu osób wtajemniczonych w nielegalną działalność freblówki w Warszawie absolwentki „seminarium pod kluczem” składały egzamin państwowy i otrzymywały dyplomy nauczycielskie.

Przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, Józefa Chudzyńska, znając braki w przygotowaniu naukowym i pedagogicznym ochroniarek wiejskich i miejskich nie tylko świeckich, ale także należących do zgromadzeń ukrytych, zaczęła tworzyć parosobowe, nielegalne komplety przy własnym zakładzie fre-

<sup>119</sup> AWP II A t. 1 cz. 2 nr 1 s. 113.

<sup>120</sup> *Tamże*; D. Nolken-Koral, *Zaczęło się*, s. 44—46.

<sup>121</sup> D. Nolken-Koral, *Zaczęło się*, s. 44—46.

<sup>122</sup> ASCR v. 38 Rapport p. 36 b; AWP V, Księga naszych zmarłych, s. 14, 91.

blowskim w Warszawie, przy ochronie w Wilanowie, przy własnej ochronie w Chyliczkach, a zdoprowadziła do założenia formalnego seminarium dla ochraniarek w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 43, które „przy pomocy paru gorliwych pań z arystokracji bardzo się rozwinęło, wielkie miało uznanie i wiele pięknych owoców wydało; [...] wychowanie zaś dzieci po ochronkach weszło dzięki tej szkole na lepsze tory”<sup>123</sup>.

W 1894 r. siostry posłanniczki podjęły pracę w ochronie założonej i utrzymywanej przez hrabinę Annę Branicką w Wilanowie. Była to ochrona dla dzieci pochodzących z rodzin służby folwarcznej. Pod koniec 1894 r. przy ochronie została otwarta sala zajęć dla dziewcząt, którą zarządzała i utrzymywała również hr. Anna Branicka<sup>124</sup>. Do pracy w Wilanowie m. Józefa Chudzyńska skierowała trzy siostry profeski, w tym jedną dyplomowaną nauczycielkę. Była nią s. Julia Elsnerówna, córka urzędnika z Wilna. Jako przełożona przez „lat kilkanaście” (zmarła w 1909 r.), pracowała ona w ochronie wilanowskiej, zajmując się jednocześnie tajnym nauczaniem dziewcząt, przyszlących ochraniarek.

Przy powierzonej sobie ochronie s. Elsnerówna gromadziła wiele ubogich i umysłowo zaniedbanych dziewcząt (za zgodą hr. Branickiej), kwestowała na nie, a po kilku latach, wyuczone i wyposażone materialnie, wysyłała jako ochraniarki do pracy w terenie, opiekując się nimi nadal. Osoby zadowolone z pracy i wychowania dziewcząt składały s. Elsnerównie wyrazy uznania i wdzięczności<sup>125</sup>. Nie wiadomo jednak ile dziewcząt, dzięki s. Elsnerównie, otrzymało zawód ochraniarki w ciągu kilkunastu lat jej pracy w Wilanowie. Wiadomo, że wiele z nich było „zupełnie ubogich, a często umysłowo i duchowo zaniedbanych ... a po kilku latach wyuczone, uszlachetnione ... w świat wypuszczają, czuwając nadal nad nimi. Z wielu doczekała się pociechy”<sup>126</sup>.

W 1895 r. przy Zakładzie Przemysłowo-Rękodzielniczym w Warszawie, kierowanym przez s. Cecylię Plater-Zyberk, Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek otworzyło trzymiesięczny kurs dla wychowawczyń małych dzieci. Opłata za kurs, prowadzony metodą freblowską, wynosiła 50 rubli srebrnych. Przy zakładzie był również ogród freblowski, do którego jednocześnie przyjmowano dzieci w wieku od czterech do siedmiu lat. Dzieci przebywały przez cały dzień we freblówce pod opieką uczennic, które miały stosować w praktyce zdobytą wiedzę teoretyczną o wychowaniu

<sup>123</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 44.

<sup>124</sup> APWwa WGROS sygn. 3335 k. 31v poz. 3, 4, k. 82 poz. 159, 160.

<sup>125</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 13—15.

<sup>126</sup> Tamże, s. 15.

przedszkolnym. Miesięczna opłata od dziecka uczęszczającego do ogródka freblowskiego wynosiła 3 ruble srebrne<sup>127</sup>.

W 1903 r. m. Józefa Chudzyńska zapoczątkowała kursy ochraniarskie w Chyliczkach, mające na celu przygotowanie do pracy młodej kadry wychowawczyń dzieci w wieku przedszkolnym zarówno dla własnych potrzeb, jak również dla potrzeb honorackich zgromadzeń ukrytych<sup>128</sup>. Kursy ochraniarskie funkcjonowały przy szkole gospodarczej. Od 1891 r., czyli prawie równoległe z otwarciem szkoły, została legalnie zorganizowana ochronka dla dzieci przychodnich służby folwarcznej, w wieku od dwóch do siedmiu lat<sup>129</sup>. Ochrona prowadzona była przy pomocy wychowanek Szkoły Chyliczkowskiej.

Kierowniczką kursów ochraniarskich w Chyliczkach została s. Stefania Marciszewska, wybitny pedagog i długoletnia wychowawczyni ochron warszawskich. Pod jej kierunkiem kształciło się na rocznym kursie około dwudziestu uczennic<sup>130</sup>. Jak wynika z listu m. Józefy Chudzyńskiej do o. Honorata Koźmińskiego z dnia 11 maja 1905 r., uczennicami s. Stefanii Marciszewskiej w Chyliczkach były siostry ze zgromadzeń ukrytych zarówno na pierwszym, jak i na drugim kursie eksperymentalnym<sup>131</sup>. Z listu tego można również wywnioskować, że Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek zamierzało otworzyć w Chyliczkach szkołę dla ochraniarek rekrutujących się z ludności wiejskiej czy robotniczej. W tym zapewne celu Cecylia Plater-Zyberk wystąpiła do władz gubernialnych z prośbą o otwarcie w Chyliczkach sal zajęć dla dzieci obojga płci w wieku od siedmiu do dwunastu lat, w dwóch oddzielnych pracowniach: dla chłopców w zakresie szewstwa, krawiectwa, introligatorstwa, wyrobów z gliny, drutu, wikliny i innych, a dla dziewcząt — pracowni z nauką krawiectwa, utrzymywanych z własnych środków hrabianki. Podanie to, z dnia 5/18 marca 1903 r., zostało skierowane do gubernatora warszawskiego<sup>132</sup>, a korespondencja w tej sprawie trwała ponad dwa lata i została załatwiona odmownie<sup>133</sup>. Jako powód podano, że Główny Naczelnik Kraju, biorąc pod uwagę, iż problem nauczania powszechnego w związku z nauczaniem zawodowym będzie należał

<sup>127</sup> „Bluszcz” t. 31: 1895 nr 3 s. 24; „Kronika Rodzinna” Seria 4, R. 15: 1895 s. 61.

<sup>128</sup> AWP III G nr 1 List J. Chudzyńskiej do H. Koźmińskiego z 11. 05.1905.

<sup>129</sup> APWwa WGROS sygn. 2785 k. 6.

<sup>130</sup> B. Sandler, *Wychowanie przedszkolne i kształcenie wychowawczyń w Królestwie Polskim*, Wrocław 1968 s. 127—128.

<sup>131</sup> Na kursach tych były siostry ze zgromadzeń ukrytych: ss. Służek, Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, Córeczek Maryi Niepokalanej i Sług Jezusa. Zob.: AWP III G nr 1 s. 3.

<sup>132</sup> APWwa WGROS sygn. 2785 k. 5.

<sup>133</sup> Tamże, k. 29.

do kompetencji urzędów samorządu terytorialnego, wprowadzenie których w „Kraju Przywiślańskim” przewidziane jest w niedalekiej przyszłości, nie widzi możliwości pozytywnego załatwienia sprawy. Pismo, z datą 23 października 1905 r., skierowano do naczelnika powiatu warszawskiego z poleceniem przekazania go Cecylii Plater-Zyberk<sup>134</sup>.

Skoro nie udało się uzyskać zezwolenia na otwarcie sal zajęć dla dzieci starszych, inicjatorce szkoły dla ochraniarek ludowych odstąpiły widocznie od zamiaru otwarcia jej w Chyliczkach i zaczęły myśleć o innym środowisku.

Tymczasem s. Marciszewska, podczas prowadzenia kursów ochraniarskich w Chyliczkach w ciągu dwóch lat, opracowała projekt szkoły dla ochraniarek, który przewidywał dwuletni termin kształcenia zawodowego; postulowała przyjmowanie uczennic z pełnym wykształceniem średnim. Podczas nauki przyszłe ochraniarki powinny zapoznać się praktycznie z procesem wychowawczym małych dzieci, stąd widziała potrzebę organizowania przy szkole ochronki wraz z internatem<sup>135</sup>.

Pod koniec 1905 r. s. Marciszewska udała się do Warszawy, gdzie otworzyła legalnie ochronkę przy ul. Hożej 9, przy której urządziła kursy ochraniarskie dla niewielkiej ilości uczennic. W roku następnym s. Marciszewska objęła kierownictwo ochronki oraz internatu w Domu Opieki w Warszawie na zaproszenie doktora Juliana Gawrońskiego, działacza Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego. Dom Opieki zorganizowany był jako wzorcowa instytucja wychowawczo-oświatowa dla opuszczonych dzieci w różnym wieku. W budynku Domu Opieki mieścił się żłobek, ochronka, szkoła elementarna, szkoła zawodowa, internat i szpitalik. S. Marciszewska uzyskała tam również pomieszczenie dla prowadzonych przez siebie kursów ochraniarskich. W ciągu niepełna trzyletniego okresu istnienia kursów ukończyło je około 60 ochraniarek. Połowę z nich zatrudniono w ochronkach warszawskich, a pozostałe podjęły pracę na wsi<sup>136</sup>.

We wrześniu 1907 r. z inicjatywy i staraniem Zgromadzenia została otwarta w Warszawie, przy ul. Mokotowskiej 43, pierwsza w kraju Szkoła dla Ochraniarek i Nauczycielek Ludowych pod kierunkiem s. Stefanii Marciszewskiej, przy współudziale m. Józefy Chudzyńskiej i s. Cecylii Plater-Zyberk<sup>137</sup>. Szkoła mieściła się w obszernej kamienicy, zakupionej za fundusze pochodzące ze stałych dotacji Polskiej Macierzy Szkolnej i doraźnych pomocy finansowych Wydziału Ochrony Warszawskiego Towarzystwa Do-

<sup>134</sup> Tamże, k. 30.

<sup>135</sup> B. Sandler, dz. cyt., s. 128.

<sup>136</sup> Tamże, s. 129.

<sup>137</sup> Tamże, s. 160.

broczynośći. „Szkoła Marciszewskiej” — jak ją powszechnie nazywano — była dwuletnia, z internatem, było w niej około 50 miejsc. Kandydatki przyjmowano od 17 roku życia, z pełnym wykształceniem średnim, na podstawie egzaminu wstępnego, uwzględniano również cechy moralne i charakterologiczne przyszłej ochraniarki, wychowawczyni małych dzieci. Na pierwszy rok szkolny 1907/08 zgłosiło się do szkoły 130 kandydatek, a przyjęto tylko 50. Opłata za naukę łącznie z internatem wynosiła 200 rb rocznie, a dziesięć uczennic kształciło się bezpłatnie. Czesne za ich naukę i pobyt w internacie wypłacało Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńności. Po ukończeniu szkoły uczennice korzystające z pomocy finansowej Towarzystwa były zobowiązane pracować w jego ochronkach<sup>138</sup>.

W Szkole s. Marciszewskiej pierwszy rok nauczania poświęcano na uzupełnienie wykształcenia ogólnego uczennic. Wykładano takie przedmioty, jak język polski, literatura polska, historia Polski, historia cywilizacji, przyroda, geografia, ekonomia polityczna, elementy prawa, arytmetyka. Wiele uwagi poświęcono również nauczaniu religii oraz przygotowaniu ochraniarek do pracy w tym zakresie. Drugi rok nauki przeznaczano na przedmioty specjalistyczne, jak pedagogika, metodyka, higiena, śpiew, gimnastyka, gry, roboty. Oprócz nauki teoretycznej uczennice brały udział w stałych zajęciach praktycznych w dwóch placówkach ćwiczeniowych: ochronce i szkole elementarnej. Uczennice zobowiązane były do prowadzenia zeszytów obserwacji i notatek o każdym dziecku. Przy szkole znajdowała się biblioteka, z której korzystały nauczycielki i uczennice; była też stała wystawa pomocy dydaktycznych<sup>139</sup>.

Szkoła dla Ochraniarek i Nauczycielek Ludowych — jak wynika z samej nazwy — kształciła, obok ochraniarek, także nauczycielki ludowe. S. Marciszewska wychodziła z założenia, że „między szkołą i ochroną ścisły musi być związek. Ochrona wychowuje i przygotowuje do nauki, szkoła wychowuje i przygotowuje do życia. Nauczycielka ludowa winna znać ochraniarstwo, aby być dobrą nie tylko nauczycielką, ale wychowawczynią — dobra ochraniarka powinna być nauczycielką, to jest nie tylko umieć wychowywać, ale i uczyć”. Stąd jej postulat: „... koniecznie utworzyć należy przy szkole ochraniarek wyższy kurs wychowawczy dla nauczycielek”<sup>140</sup>; pragnienie zrealizowane w kierowanej przez nią szkole. Była to swoista nowość pedagogiczna w dziejach tego rodzaju szkolnictwa w Polsce. Przy szkole kierowanej przez s. Marciszewską istniały więc dwie placówki cwi-

<sup>138</sup> Tamże, s. 160—161.

<sup>139</sup> Tamże, s. 162.

<sup>140</sup> Cyt. za: B. Sandler, dz. cyt., s. 162.

czeniu: ochronka i szkoła elementarna, liczące po osiemdziesiąt dzieci każda. Zarówno ochronka, jak i szkoła elementarna były bezpłatne i zapewniały dzieciom całodzienne wyżywienie. W prowadzeniu obu placówek pomagały uczennice szkoły i same wykonywały większość zajęć gospodarczych i porządkowych<sup>141</sup>.

Szkoła dla Ochroniarek i Nauczycielek Ludowych (w źródłach zakonnych nazywana Seminarium) była „obsługiwana” przez Zgromadzenie Sióstr Poślanniczek<sup>142</sup>. Nazwiska personelu pedagogicznego i administracyjnego nie są znane. Wiadomo tylko, że w pierwszym roku szkolnym 1907/08 pracowała tu s. Paulina Pawłowiczówna jako wykwalifikowana nauczycielka<sup>143</sup>. Większość wykładów i zajęć prowadziła jednak sama s. Stefania Marciszewska. Była ona bardzo ceniona jako pedagog, a prowadzone przez nią zajęcia cieszyły się dużą popularnością. W Szkole dla Ochroniarek i Nauczycielek Ludowych Zgromadzenie Sióstr Poślanniczek kształciło też własny personel. W pierwszym roku szkolnym umieszczono tam dwie siostry jako uczennice: Marię Bruszewską i Weronikę Kirszańską. S. Weronika była już po rocznym kursie ochroniarskim w Chyliczkach<sup>144</sup>. Kilka absolwentek tej szkoły wstąpiło do Zgromadzenia Sióstr Poślanniczek<sup>145</sup>.

W grudniu 1907 r., czyli w kilka miesięcy po powstaniu szkoły, władze zaborcze zlikwidowały Polską Macierz Szkolną. Zabezpieczeniem materialnej sytuacji szkoły zajął się wówczas stały Komitet Opiekuńczy, a środki na ten cel pochodziły z funduszków stałych dobroczyńców i dotacji indywidualnych. Szkoła przetrwała do wybuchu wojny w 1914 r. i wykształciła około 300 nauczycielek<sup>146</sup>.

Szkoła s. Stefanii Marciszewskiej cieszyła się dużym uznaniem w środowisku kulturalnym Warszawy. Bolesław Prus znał szkołę osobiście, odwiedził ją kilkakrotnie i interesował się żywo problematyką pedagogiczną szkoły, o czym tak m. in. napisał: „Szalone wychowawczynie robi dziwnie przyjemne wrażenie [...] widziałem wielki porządek w zakładach; przyszłe ochroniarki i nauczycielki poważne i pogodne; dzieci czyste, wesołe i ufne”<sup>147</sup>.

W 1906 r., na zaproszenie ks. Ignacego Jasińskiego, Zgromadzenie Sióstr Poślanniczek objęło prowadzenie ochrony dla dzieci w Węgrowie na Podlasiu. Ochrona powstała w gmachu Domu Zarobkowego, wzniesionego z inicjatywy ks. Jasińskiego przy po-

<sup>141</sup> Tamże, s. 163.

<sup>142</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 12, 90.

<sup>143</sup> Tamże, s. 11–12.

<sup>144</sup> Tamże, s. 62, 90.

<sup>145</sup> Tamże, s. 44.

<sup>146</sup> B. Sandler, dz. cyt., s. 165; AWP V Księga naszych zmarłych, s. 44.

<sup>147</sup> Cyt. za: B. Sandler, dz. cyt., s. 166.

mocy kilku zamożniejszych osób. Patronat nad powstałą instytucją objęło Towarzystwo Opieki nad Domami Zarobkowymi, zalegalizowane dnia 18 września 1902 r.<sup>148</sup> Do pracy w Węgrowie m. Józefa Chudzyńska skierowała dwie siostry, z których jedna — Waleria Zalewska — była nauczycielką z zawodu i posiadała uprawnienia do otwarcia szkoły<sup>149</sup>. Przy prowadzonej przez siebie ochronie s. Zalewska zaczęła przygotowywać miejscowe dziewczęta na wychowawczynie małych dzieci w ochronkach. Gdy tylko wykazały zainteresowanie tym zawodem, Zalewska wystąpiła do Towarzystwa Opieki nad Domem Zarobkowym w Węgrowie z propozycją otwarcia szkoły dla ochroniarek przy węgrowskiej ochronie. Propozycja spotkała się z zrozumieniem i poparciem nie tylko ze strony Towarzystwa, ale także odpowiednich czynników rządowych, które udzieliły odpowiedniego zezwolenia w dniu 12 października 1907 r.<sup>150</sup>

Do nowo otwartej szkoły zgłosiło się kilkanaście dziewcząt z Węgrowa i okolic. Niektóre z nich już po roku, inne po osiemnastu miesiącach nauki, zdolne były do prowadzenia ochrony i wkrótce podjęły pracę w terenie, płatną minimum 15 rb miesięcznie, wraz z całkowitym utrzymaniem. W 1909 r. w szkole węgrowskiej kształciło się ponad 25 dziewcząt, zdobywając zawód kwalifikowanej ochroniarki<sup>151</sup>. Niezależnie od tego w kwietniu 1909 r. Waleria Zalewska uzyskała zezwolenie na otwarcie kilklasowej szkoły w Węgrowie, która również miała znaleźć lokalizację w gmachu Domu Zarobkowego.

Koszty utrzymania ochrony dla dzieci pokrywali częściowo mieszkańcy Węgrowa. Jednak tak ochronę, jak i obie szkoły wydatnie wspierał finansowo Stanisław Łubieński<sup>152</sup>.

W Warszawie przy ul. Pięknej 28 Zofia Wołowska utrzymywała we własnym domu kursy przygotowawcze dla osób chcących poddać się egzaminom dla uzyskania tytułu nauczycielki domowej. Kursy te prowadzone były na podstawie zezwolenia wystawionego przez kuratora Warszawskiego Okręgu Szkolnego nr 226552 z dnia 7 listopada 1907 r. Oprócz tego, Z. Wołowska utrzymywała żeńską dwuklasową szkołę podstawową i zakład freblowski oraz internat, wspólny dla wszystkich zakładów szkol-

<sup>148</sup> APBi Rada Opieki Społecznej Guberni Łomżyńskiej sygn. 98 k. 33; ArLb Rep. 60, IX, 5 De ordinibus et congregationibus religiosis, Pismo ks. I. Jasińskiego do bpa F. Jaczewskiego nr 67 z 13.04.1909.

<sup>149</sup> ArLb Rep. 60, IX, 5; ASCR v. 38 Rapport, p. 36 i 36 a.

<sup>150</sup> APBi, Rada Opieki Społecznej Guberni Łomżyńskiej sygn. 98 k. 60; ArLb Rep. 60, IX, 5.

<sup>151</sup> ArLb Rep. 60, IX, 5.

<sup>152</sup> Tamże. Z zachowanych źródeł trudno wnioskować o charakterze szkoły.



nych<sup>153</sup>. W tym czasie Zofia Wołowska była członkinią Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek, które objęło prowadzenie jej zakładów szkolnych<sup>154</sup>. Z powodu braku sióstr do pełnienia wszystkich zadań w szkole, Zgromadzenie zatrudniało tam osoby świeckie jako nauczycielki i dyżurne, najczęściej rekrutujące się z grona byłych wychowanek<sup>155</sup>.

Zofia Wołowska związana była ze szkołą prowadzoną przez Cecylię Plater-Zyberk już od roku 1892<sup>156</sup>, nie wiadomo jednak, czy w tym czasie była już członkinią Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek. Nie wiadomo również, na obecnym etapie badań, czy zalegalizowane w 1907 r. kursy nauczycielskie Zofii Wołowskiej były prowadzone znacznie wcześniej jako tajne seminarium nauczycielskie pod osłoną freblówki i dwuklasowej żeńskiej szkoły podstawowej. Nieznana jest też ilość uczennic kończących Seminarium Nauczycielskie Zofii Wołowskiej, prowadzone przez siostry posłanniczki.

Z dokumentów złożonych w Kongregacji Zakonów w Rzymie w kwietniu 1909 r. wiadomo, że Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek kształciło ogółem 476 młodych panien rocznie, na kursach wyższych w dwóch szkołach gospodarczych i w czterech seminariach dla nauczycielek i asystentek<sup>157</sup>.

#### 4 Szkoły elementarne i ochronki

Oprócz szkół elementarnych i ochronek prowadzonych przy seminariach nauczycielskich i ochroniarskich, kierowanych przez s. Stefanię Marciszewską i s. Zofię Wołowską w Warszawie, Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek obejmowało wychowanie i kształcenie dzieci w wieku od pięciu do ośmiu lat w ochronkach i szkołach dla dzieci nie tylko w Królestwie Polskim, ale i poza jego granicami.

Na 12 ochronek prowadzonych przez siostry posłanniczki w latach 1880—1908, trzy były założone i utrzymywane przez Zgromadzenie, a dziewięć utrzymywały rodziny ziemiańskie i właściciele fabryk.

Przez trzy lata (1880—1883) prowadziły siostry ochronkę we wsi Podzamcze, gubernia warszawska, utrzymywaną przez hr. Sta-

<sup>153</sup> AGAD Kancelaria Pomocnika Warszawskiego Generał-Gubernatora sygn. 1032 k. 73.

<sup>154</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 63—69.

<sup>155</sup> ASCR v. 38 Rapport, p. 36.

<sup>156</sup> A. Jelnicka-Kryńska, E. Orlikowska-Krasnowolska, *dz. cyt.*, s. 492.

<sup>157</sup> ASCR v. 38 Rapport, p. 87.

niśława Zamoyskiego<sup>158</sup>. Od 1894 r. siostry podjęły pracę w ochronce utrzymywanej przez hr. Branickich w Wilanowie<sup>159</sup>. Do prowadzenia ochronki we wsi Parzymiechy (gubernia piotrkowska) zostały siostry zaproszone w 1899 r. przez hr. Potockich<sup>160</sup>. Przed 1908 r. siostry objęły prowadzenie ochronki we wsi Opinogóra, w guberni plockiej<sup>161</sup>. Poza Warszawą, miejską ochronkę prowadziły siostry w Łodzi dla około 500 dzieci, utrzymywaną przez fabrykantów Geyerów<sup>162</sup>, oraz w Węgrowie na Podlasiu, finansowaną przez hr. Stanisława Łubieńskiego<sup>163</sup>. Na zaproszenie hr. Przeździeckich objęły siostry prowadzenie ochronki miejskiej w Rakiszkach, w guberni kowieńskiej. Ochronkę przeniesiono później do miasteczka Abele, również w guberni kowieńskiej<sup>164</sup>. Oprócz Warszawy i Chyliczek siostry miały własną ochronkę w osadzie Praszka, w guberni piotrkowskiej<sup>165</sup>. W Libawie zaś, w guberni kurlandzkiej prowadziły szkołę parafialną<sup>166</sup>. Ogółem siostry wychowały i kształciły 1.370 dzieci<sup>167</sup>.

#### 5 Zakończenie

Z okazji jubileuszu 25-lecia istnienia Zgromadzenia Sióstr Posłanniczek Maryi od Najświętszego Serca Jezusa, obchodzonego w 1899 r. o. Honorat Koźmiński skierował list do współzałożycielki, m. Józefy Chudzyńskiej, w którym pisał m. in.: „[Powstałyście] wśród różnego rodzaju trudności i niebezpieczeństw, prac i walk różnych [...] waszym początkom Bóg tak pobłogosławił, że rozmnożyłyście [się] i same w liczbie i w duchu poświęcenia i mnoży Bóg w rękach wasze prace, że tyle pożytecznych zakładów prowadzicie, tyle młodych osób tak pożytecznie pod każdym względem kształcicie i tyle osób przygarniacie. Pożyteczność waszego działania już ogół ocenił, uznały ją i władze tak duchowne jak świeckie, i głos publiczny jawne świadectwo wam daje i same dzieci przez was wychowane wyrażają wam to zawsze rozstając się z wami bo czują dobrze dobrodziejstwo jakie im wyświadcacie”<sup>168</sup>.

<sup>158</sup> AWP V Księga naszych zmarłych, s. 66.

<sup>159</sup> Tamże, s. 14—15.

<sup>160</sup> Tamże, s. 95.

<sup>161</sup> Tamże, s. 24.

<sup>162</sup> Tamże, s. 67.

<sup>163</sup> ArLb Rep. 60, IX, 5.

<sup>164</sup> AWP V Księga naszych zmarłych s. 90.

<sup>165</sup> Tamże, s. 95.

<sup>166</sup> Tamże, s. 11, 14.

<sup>167</sup> ASCR v. 38 Rapport, p. 87 a.

<sup>168</sup> AWP II A t. 7 nr 53, List H. Koźmińskiego do J. Chudzyńskiej (z r. 1899).

Nie zadowolając się tym, co już dokonały same, siostry posłanniczki chciały włączyć do pracy nad odrodzeniem kraju, zwłaszcza po r. 1905, ludzi chętnych, pełnych inicjatywy i dobrej woli, bo zapotrzebowanie na zaangażowanie społeczne było ogromne.

Warto przytoczyć wypowiedzi Cecylii Plater-Zyberk z dnia 20 czerwca 1908 r. w tej właśnie sprawie: „Cokolwiekby mówiono o latach ubiegłych — przyniosły nam one z sobą jedną zdobycz cenną, to właśnie obudzenie ducha w narodzie. I ten duch obywatelski sprawił, że [...] znaleźli się przeciw ludzie, którzy nie poddając się zbyt pochopnie fantastycznym nadziejom, stanęli do pracy twórczej i zajęli najkonieczniejsze placówki. Nie było ich wielu [...] Nie bylibyśmy społeczeństwem, ale mechanicznym związkiem jednostek ludzkich, myślących tylko każda o sobie, gdybyśmy nie mieli wśród siebie ludzi, pracujących z poświęceniem dla dobra ogólnego, pełnych inicjatywy i dobrej woli, zajmujących chętnie każdą placówkę, na jaką powołuje ich odczucie potrzeby zbiorowej. Zastęp taki posiadamy. Czyż jednak wobec tego mamy taić, że w stosunku do naszych potrzeb jest on niedostateczny, że te potrzeby wymagają nie setek i tysięcy, ale dziesiątków tysięcy ludzi ożywionych duchem obywatelskim i w imię tego ducha pracujących nad odrodzeniem kraju”<sup>169</sup>.

Dla pozyskania tych ludzi i włączenia ich do pracy z myślą o przyszłej, niepodległej Polsce, Zgromadzenie Sióstr Posłanniczek podejmowało różne inicjatywy społeczne, m. in. tworzenie związków i towarzystw kulturalno-oświatowych, organizowanie kursów dokształcających, pisanie i publikowanie dzieł, szczególnie dla młodzieży, ale działalność ta wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

MARIANNA HONORATA MAZUREK

### Activité éducative de la Congrégation des Soeurs Messagères de Marie du Très Saint Coeur de Jésus dans les années 1874—1908

(Compte-rendu)

La Congrégation des Soeurs Messagères de Marie du Très Saint Coeur de Jésus a été fondée le 2 février 1874 à Zakroczym. Les premières soeurs étaient les enseignantes: Józefa Chudzyńska, Bogusława Arndt et Antonina Szumska. J. Chudzyńska a été désignée par

<sup>169</sup> C. Plater-Zyberkówna, *Istota i cel związków oraz treściwa informacja o Katolickim Związku Kobiet Polskich*, Warszawa 1908 s. 27—29.

le père Honorat Koźmiński comme co-fondatrice et elle a dirigé la Congrégation, comme mère supérieure jusqu'à la fin de 1910. La tâche de la Congrégation était l'enseignement des enfants et des jeunes filles, ainsi que leur éducation religieuse.

En 1879, à Paris, J. Chudzyńska a fait la connaissance de la baronne Cecylia Plater-Zyberk. Elles ont lié une collaboration permanente. Cecylia Plater-Zyberk a obtenu à Paris le diplôme d'enseignante d'artisanat. Après son retour à Varsovie elle est entrée dans la Congrégation, et en 1882, elle a construit une école. En 1883, la Congrégation, après avoir obtenu la permission des autorités russes, a ouvert un Institut Industriel et Artisanal pour des jeunes filles pauvres, en omettant le mot „école” particulièrement agaçant pour l'occupant. Le programme d'enseignement fut copié sur l'Etablissement des Travaux Féminins de Jacobstadt et comprenait la théorie et la pratique de certains métiers, ainsi que certaines matières générales. On y menait aussi un enseignement clandestin du niveau lycéen. Le corps enseignant fut composé des soeurs-messagères et des personnes laïques. La Mère J. Chudzyńska et la Soeur C. Zyberk-Plater dirigeaient l'éducation religieuse et sociale des jeunes. L'Etablissement a subi des transformations et en 1908 est formellement devenu lycée. Les élèves venaient de tous les trois territoires annexés. Près de l'école fonctionnait un jardin d'enfants et le séminaire clandestin pour les futures enseignantes.

Quelques années après la fondation de l'Institut Industriel et Artisanal, J. Chudzyńska et C. Zyberk-Plater ont acheté la propriété Chyliczki près de Varsovie, où en 1890, elles ont ouvert un Etablissement Ménager. On y enseignait les matières liées à la direction d'une maison de famille.

Les Soeurs Messagères ont dirigé à Varsovie deux séminaires pour les institutrices, rue Mokotowska 43 et rue Hoża 9, ainsi que des jardins d'enfants et des cours pour les puéricultrices à Wilanów, à Chyliczki et à Węgrów de Podlasie.

Traduit par Elżbieta Jogałła